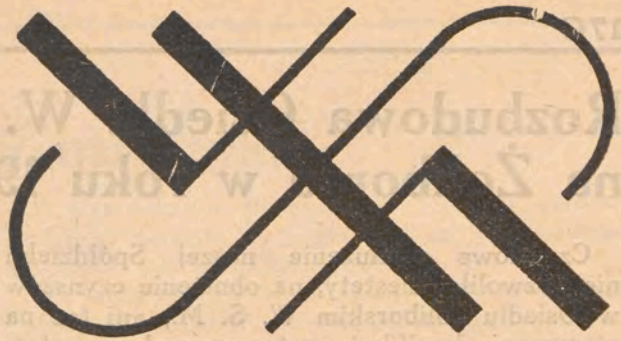


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

LISTOPAD

1936

IGNACY DASZYŃSKI

Ignacy Daszyński zmarł, okrywając żałobą masę robotniczą i chłopską.

Życie Ignacego Daszyńskiego — to bezustanna walka o wyzwolenie klasy pracującej z niewoli politycznej i społecznej, walka, prowadzona z energią, uporem i nadzwyczajnym talentem organizacyjnym i oratorskim.

Dzięki temu Ignacy Daszyński odgrywał przez cały szereg lat decydującą rolę w życiu zorganizowanej klasy pracującej w Polsce, był czynnikiem nader ważkim w ruchu międzynarodowym tejże klasy, wywierał ogromny wpływ na politykę Rzeczypospolitej Polskiej.

W ruchu klasy pracującej Polski Ignacy Daszyński kładł duży nacisk na wykorzystanie wszelkich form walki robotniczej. Interesuje się więc obok polityki, której poświęcił wszystkie swe siły i zdolności, rozwojem

związków zawodowych, ruchu kulturalno-oświatowego i spółdzielczego.

Docenia też znaczenie powstania i rozwoju robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej. Pomimo nawału pracy zwiedza kilkakrotnie powstające Osiedle Żoliborskie W. S. M., interesuje się naszymi postępowaniami. Fotografia nasza przedstawia odwiedzinę W. S. M. przez Marszałka Sejmu w dniu otwarcia wystawy — „Mieszkanie najmniejsze”. Zaznaczamy wreszcie, że w ostatnich czasach dwukrotnie, gdy tylko stan zdrowia Ignacego Daszyńskiego ulegał, niestety, chwilowej poprawie i budziły się w Nim nadzieje możliwości powrotu do Warszawy — zwracał się o mieszkanie właśnie do W. S. M.

Cześć pamięci Ignacego Daszyńskiego — Mocarza Czynu i Słowa!



Rozbudowa Osiedla W. S. M. na Żoliborzu w roku 1937

Częściowe oddłużenie naszej Spółdzielni nie pozwoliło, niestety, na obniżenie czynszów w Osiedlu Żoliborskim W. S. M., ani też na utrzymanie bonifikat, zastosowanych po ostatnich redukcjach uposażeń pracowników fizycznych i umysłowych.

Dlatego, cały nacisk i uwaga władz Spółdzielni została obecnie skierowana na możliwość dalszej rozbudowy Osiedla na Żoliborzu przy pomocy tanich kredytów Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Wybudowanie kilku domów na zasadach TOR'owskich na Żoliborzu pozwoliłoby wszystkim członkom Spółdzielni, zarabiającym poniżej 250 złotych miesięcznie, a więc przede wszystkim robotnikom, otrzymanie mieszkania o komornym, dostosowanym całkowicie do ich możliwości płatniczych.

Ale to dopiero jedna dodatnia strona rozbudowy Żoliborza. Wiemy, że urządzenia gospodarcze naszego Osiedla, a w pierwszym rzędzie centralna kotłownia nie są całkowicie wykorzystane, nie pracują pod pełnym obciążeniem. W niedługim czasie czeka nas instalacja drugiego nowoczesnego kotła na miejsce starych kotłów leżących, tanich co prawda, ale nie zabezpieczających całkowitego spalania i nie dość ekonomicznych w eksploatacji. Budowa nowych domów umożliwiła by przyspieszenie tej instalacji i usunęła przykrą dla naszej Spółdzielni i kompromitującą w pewnym stopniu jej dobrą opinię u sąsiadów, okoliczność dymienia komina centralnej kotłowni.

Rozbudowa Osiedla wpłynęłaby niewątpliwie na dalsze stosunkowe potanieńczenie kosztów administracji.

Nie trzeba czytelnikom „Życia W. S. M.” mówić o walorach społecznych rozbudowy Osiedla Żoliborskiego.

Rozbudowa ta leży więc w interesie zarówno ogółu członków W. S. M., jak i sąsiadów Spółdzielni i nawet jej wierzycieli.

Z nowymi terenami na Żoliborzu staje się już ciasno. Bezpośrednio obok naszych domów mamy wolny tylko rezerwat byłej prochowni. W tym więc kierunku należało rozpocząć starania i przygotować odpowiedni plan akcji. Projekt szkicowy nowych domów (IX kolonii) wykonali architekci Barbara i Stanisław Brulkalscy. Projekt ten i nowy podręczny model Osiedla został przedstawiony przez władze Spółdzielni na oficjalnej audyencji Prezesowi Rady Ministrów, który ustosunkował się do planu dalszej rozbudowy Osiedla W. S. M. przychylnie. Obecnie czynione są starania o uzyskanie terenów od władz wojskowych i zapewnienie kredytu T. O. R.-u.

Zaprojektowane zostały 4 domy o łącznej liczbie 360 mieszkań dwóch typów: mała półtoraizbówka o powierzchni 24 m² i mała dwuizbówka o powierzchni 36 m², t. zn. nie przekraczająca normy T. O. R.

Szczegółowe projekty będzie można opracować dopiero po zapewnieniu przydziału terenów i sfinansowania. Przeprowadzimy wówczas podobne studia i dyskusję, jak przy nowym typie mieszkania Rakowieckiego.

Wspomniałem, że b. prochownia jest rezerwatem. Skierowała nań swój wzrok również i nasza ogrodniczka, której robi się ciasno w Ośrodku Ogrodniczym koło kotłowni. Uważa, że rozwój Ośrodka, że zaspokojenie przezeń zarówno potrzeb W. S. M., jak i potrzeb całej naszej dzielnicy wyjątkowo pod tym względem szerokich, będzie możliwe tylko wtedy, gdy Ośrodek Ogrodniczy uzyska stały teren, który będzie można odpowiednio urządzić i zabudować (cieplarnia, inspekta, sanatorium roślinne i t. p.). Zdobywa dla tej swojej idei Stowarzyszenie Żoliborzan i okoliczne Spółdzielnie. Jak się to uda, trudno przesądzać, ale odpowiedni teren trzeba upatrzyć i rozpocząć o niego starania. Jednocześnie więc wyjaśnia się możliwości wydzierżawienia od władz wojskowych, bądź też otrzymania przez gminę dalszego terenu za VII kolonią nawprost ulicy Krechowickiej. Przedłużenie pasa zieleni, którym będzie ta szeroka ulica, wolna od ruchu komunikacyjnego, na południe - zachód pomiędzy przyszłe bloki mieszkalne, zakończenie go Ośrodkiem Ogrodniczym, posiadającym znaczenie dla całej dzielnicy miasta, jest niewątpliwie myślą słuszną i wartą odpowiednio wyrażonej akcji.

Osiedle Żoliborskie dla swego architektonicznego i społecznego wykończenia czeka jeszcze na rozwiązanie sprawy budowy gmachu szkolnego pomiędzy III i V koloniami wzdłuż ulicy Filareckiej. Dla tej idei musimy zdobyć współnika, jakim może i powinno być Stowarzyszenie Szkoły Spółdzielczej, projektujące w najbliższym czasie budowę gmachu dla Zawodowego Gimnazjum Spółdzielczego w Warszawie.

Po krótkiej więc przerwie przed Osiedlem na Żoliborzu zjawiają się dalsze możliwości rozwojowe. Roku 1937 nie ograniczamy tylko do wykończenia trzeciej serii domów mieszkalnych i domu społecznego na Rakowcu. Do planu budowlanego włączamy rozbudowę Osiedla Żoliborskiego.

St. Tołwiński.

Głos lokatora**Niespółdzielczy ostracyzm**

Numer wrześniowy „Życia“ W. S. M. pouczył nas, szarych lokatorów, o obowiązkach lokatorów względem Spółdzielni oraz informował o zniżkach komornianych, przysługujących członkom „Szklnych Domów“, zarabiającym do 250 zł. miesięcznie.

Redakcja wypełniła swoje obowiązki — aż jej pewnie lżej na sercu. Lecz za to lokatorzy, zarabiający więcej niż 250 zł. miesięcznie i mający obowiązki rodzinne i społeczne — jęknęli ze strachu, przeczytawszy artykuł M. N. (pewnie członka Zarządu) p. t. „Komorne trzeba płacić do ósmego“. Końcowe ustępy tego artykułu brzmią jak głos Boga, gdy wypędza Adama i Ewę z raju (z mieszkania WSM.) po zjedzeniu marnego jabłka z drzewa, lub też głos klechy straszący mękami piekielnymi, smołą gorącą i widłami, albo też wygląda na głos „władzy“ grożący „Berezą“... I za co? I po co ten ton?

Oto autor omawianego artykułu, przypomniał sobie wszystkie „przepisy“ i „zobowiązania“, dodaje, że „Zarząd ma prawo uznać bez **jakichkolwiek uprzedzeń** umowę o najmie mieszkania za rozwiązana z winy lokatora, jeżeli nie zapłaci on wyżej wymienionych opłat okresowych między 1 a 8 dniem miesiąca, **choćby tylko raz jeden**“. Je-

żeli wina lokatora pochodzi nie ze złościwości — to rygory Zarządu W. S. M. są za surowe i za bezwzględne, jak na spółdzielców.

Bo weźmy np. taki przykład: Lokator zarabia około 300 — 350 zł. miesięcznie, nie pali, nie hula, nie utrzymuje (poza żoną) kochanki, lecz ma tak wielkie obowiązki rodzinne (jak kształcenie dzieci), które nie pozwalają mu uiszczać w naznaczonym przez Zarząd W. S. M. terminie komornego; choć jednak do końca miesiąca wywiąże się ze swoich zobowiązań. Czyż więc za to, że brak mu pieniędzy, że jest niezamożny — to ma jeszcze **zapłacić dodatkowo procent** od nieuiszczonego komornego? Czyż to jest zgodne z ideą spółdzielczości?

Uważam, że autor tego artykułu przeholował, ulegając widać panującej obecnie psychozie „wodzostwa“ i „dyktatury nad proletariatem“, tak modnej i tak rozpowszechnionej w wielu dziedzinach życia. Możeby Szanowny Autor wytłumaczył takim lokatorom, jak wyżej przytoczyłem, co mają czynić — będąc w krytycznym położeniu — aby nie podlegać zbyt dużym karom i procentom? Artykuł „Komorne trzeba płacić ósmego“ nie zachęca do wpiśnięcia się na członków W. S. M.

Wacław Koral

Odpowiedź**Niespółdzielcze rozumowanie**

Na końcowe pytanie Wacława Korala: Co mają czynić lokatorzy, będący w krytycznym położeniu, aby nie podlegać zbyt dużym karom i procentom — odpowiedzieć możnaby zgoła krótko:: Przede wszystkim raz jeszcze uważnie i bez uprzedzeń przeczytać artykuł ob. M. N. i... wyzyskać możliwości spółdzielczej samopomocy, poraz setny chyba tam przypominane.

Ale trudno! Skoro sprawa budzi jeszcze dotąd nie tylko wątpliwości, ale oburzenie i protesty, spróbujmy po raz 101-y rzecz wyjaśnić, formułując przesłanki postępowania spółdzielni możliwie jasno i zwięźle. A więc:

1. Spółdzielnia, jak każda praworzędna instytucja, ma budżet, którego równowaga stanowi o jej istnieniu i zabezpiecza fundusze członków (udziały i wkłady).

2. Nieregularność wpływów niweczy równowagę budżetu, zagraża bytowi instytucji, grozi członkom utratą częstokroć jedynych oszczędności.

3. Obowiązkiem niezaprzeczoną i kardynalnym władz Spółdzielni jest stałe i konsekwentne czuwanie nad równowagą budżetu.

4. W budżecie tym przewidziane są fundusze na pomoc dla będących w krytycznym położeniu lokatorów:

- a) Fundusz Doraźnej Pomocy na zniżki komornego dla mało zarabiających;
- b) Fundusz Ubezpieczenia Lokatorskiego na pożyczki, udzielane przez „Szklane Domy“ dla lokatorów, dotkniętych wydarzeniami losowymi.

5. W granicach tych funduszy i środków własnych

tudzież uprawnień, zawarowanych umową z W. S. M. Stowarzyszenie „Szklane Domy“ udziela wielorakiej pomocy i umożliwia likwidowanie zaległości komornianych, odraczając m. in. w wypadkach uzasadnionych termin uiszczenia komornego.

6. Od kilku miesięcy Stowarzyszenie nie czeka na zgłoszenie się petentów, ale wzywa z własnej inicjatywy wszystkich zalegających, proponując radę i pomoc dla uregulowania ich stosunków ze spółdzielnią.

7. Z pomocy „Szklnych Domów“ nie korzystają ci, którzy lekceważąc wzajemną pomoc, nie chcą przystąpić do Stowarzyszenia lub też, będąc zrzeszonymi pomijają S-nie przy załatwianiu swych spraw, nie zgłaszają się na wezwania.

Oto siedm (kabalistyczna cyfra) tez, które z pewnością za słuszne uzna wraz z nami ob. Koral,

A jeżeli tak, to chyba cofnie swój zarzut o „niespółdzielczy ostracyzm“ i przyzna, że sam niespółdzielczo rozumował i — w dobrej myśli, ale niesłusznie — bronił tych, którzy łamią wszelkie zasady naszego spółdzielstwa i wzajemnej pomocy.

Zupełnie otwarcie powtarzamy (po raz 101-y), że nikomu nie wolno na własną rękę zmieniać budżetu Spółdzielni i rujnować gospodarki, która właśnie przy normalnym funkcjonowaniu zapewnia pomoc i opiekę słabszym ekonomicznie.

Nie wolno nikomu — bez zgody powołanych do regulowania tych spraw ciał społecznych — przetrzymy-

wać należności Spółdzielni, choćby przez jeden dzień, narażając instytucję na straty.

Nie przyznajemy tym, którzy nie uznają zasady wzajemnej pomocy, prawa do powoływania się na zasady spółdzielczości. I z pewnością jesteśmy w zgodzie z Wami.

Zresztą sami piszecie, że „rygory zarządu W. S. M. są za surowe, jeżeli wina pochodzi nie ze złośliwości lo-

katorów“. Więc przyznajecie słuszność rygorów wobec „złośliwie“ zobowiązania swe lekceważących.

A przeciwko komu rygory są przewidziane, jeśli nie przeciwko „złośliwym“, którzy naprawdę na tak patetyczną obronę nie zasługują, a na „ostracyzm“ sami się skazują, nie chcąc do naszego społecznego porządku spółdzielczej instytucji się nagiąć. rsw.

Trzy kursy

Przeszkolenie i doksztalcenie

W. S. M. i współpracujące ze Spółdzielnią instytucje Osiedla mają wielkie i słuszne wymagania w stosunku do swych pracowników. Domagają się od wszystkich — bez różnicy stanowiska — możliwie doskonałego opanowania i wykonywania poruczonych zadań, a ponadto żądają, by pracownicy nasi byli pionierami kształtowania nowych form życia społecznego, opartego na wyzwoleniczej ideologii świata pracy, by intelektualnie i moralnie mogli promieniować na współmieszkańców.

Zdając sobie sprawę z rozlicznych braków i nieuniknionych niedociągnięć naszych pracowników i dążąc do ugruntowania w ich świadomości właściwego poglądu na zadania i rolę naszych placówek w całokształcie ruchu robotniczego, instytucje Osiedla opracowały wspólny plan doksztalcenia, którego wykonanie powierzono Stowarzyszeniu „Szklane Domy“.

Plan przewiduje trojaki organizację kursów, których trzonem będzie **Kurs Uspołecznienia Ogólnego**. Kurs ten obejmie 10 wykładów, omawiających najbardziej zasadnicze zagadnienia doktryny i praktyki ruchów społecznych, rolę, osiągnięcia i braki naszych instytucji w świetle wytycznych zasadniczych.

Wykłady, które odbywać się będą raz tygodniowo, uzupełnione zostaną konferencjami słuchaczy z profesorami dla gruntownego przyswojenia i przedyskutowania zagadnień.

Terenem bardziej samodzielnej pracy samokształceniowej będzie **Kurs Pogłębienia Wiedzy Społecznej**, oparty na seminaryjnym opracowywaniu zagadnień.

Wreszcie najogólniejszy **Kurs Doksztalający Zawodowo** obejmie usunięcie braków w zakresie stylistyki i pisowni, ze szczególnym uwzględnieniem redagowania raportów, sprawozdań i t. p.; przeszkolenie w zakresie rachunków (dla pracowników „Gospody“) i specjalny kurs rachunków i geometrii dla rzemieślników; ogólne przeszkolenie w zakresie organizacji pracy i przygotowania do samokształcenia.

Aczkolwiek myśl zorganizowania wszystkich trzech kursów powstała z troski o właściwy poziom zawodowy i umysłowy pracowników W. S. M. „Gospody“ R. T. P. D. i „Szklanych Domów“, ustalono jednomyślnie, że **kursy te otwarte są dla wszystkich mieszkańców**, którzy zapiszą się w charakterze słuchaczy.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat „Szklanych Domów“.

Kurs Doksztalający Zawodowo oraz Kurs Uspołecznienia Ogólnego rozpocznie się w początku grudnia r. b.; seminaria Pogłębienia Wiedzy społecznej otwarte zostaną w roku przyszłym.

Zgłoszenia już przyjmuje biuro „Szklanych Domów“.

l. d.

INFORMATOR ŻOLIBORSKI

Stowarzyszenie Żoliborzan podjęło — na liczne życzenia mieszkańców — inicjatywę wydania „Informatora Żoliborskiego“, w którym będzie zobrazowany dzisiejszy stan Żoliborza pod względem ludnościowym, urbanistycznym, komunikacyjnym, społecznym, kulturalno-oświatowym, sportowym i t. d., oraz podane wszelkie potrzebne w życiu codziennym wiadomości o naszej dzielnicy. Informator będzie też zawierał najnowszą mapę Żoliborza. Wobec tego, że w Informatorze będą ponadto zamieszczone, działami, ogłoszenia z dziedziny rzemiosła, handlu i wolnych zawodów, stanowić on będzie poważny środek orientacyjny dla ogółu mieszkańców, nie mówiąc już o nowo-wprowadzających się na Żoliborz.

Jest rzeczą ważną i nader pożądaną, aby ogłosiły się wszystkie zakłady rzemieślnicze, w szczególności te gałęzie pracy i zawody, które są słabo zastąpione na Żoliborzu. Celem wydawnictwa bowiem — między innymi — jest uniezależnienie Żoliborzan od miasta przez udostępnienie korzystania z usług, istniejących na Żoliborzu, zaoszczędzając tem samem na czasie i pieniądzach.

Stowarzyszenie Żoliborzan, pl. Inwalidów 10, pok. 47, przyjmuje ogłoszenia do Informatora do dn. 30 b. m. i czynne jest codziennie od godz. 17 — 19, w soboty od godz. 11 — 13. Ogłoszenia przyjmują również akwizytorzy: ob. E. Mierzejewski i Cz. Włisłocki,

Zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców Okręgu Warszawskiego

1. Przebieg obrad

W dniu 18 października obradował w Warszawie Okręgowy Zjazd Spółdzielni Spożywców, zrzeszonych w Związku „Społem”. Zjazd miał na porządku dziennym m. in. b. poważne zagadnienia o decydującym znaczeniu dla nakreślenia wytycznych celów i zamierzeń ruchu spółdzielczego spożywców w najbliższej przyszłości.

Przede wszystkim: sprawę ustalenia poglądów i postulatów spółdzielczości spożywców w zakresie ogólnej sytuacji gospodarczej kraju. Przygniatającą większością głosów, Zjazd zajął stanowisko antykapitalistyczne, stwierdzając, iż obecny kryzys gospodarczy, to kryzys ustroju kapitalistycznego, że tylko zupełna zmiana zasad gospodarki z indywidualnej na planową i zespołową — uspołeczni-

oną, może zapobiec dalszemu zubożeniu szerokich warstw ludności.

Następnie Zjazd nakreślił szczegółowy plan akcji ku rozwojowi Spółdzielni Spożywców w okręgu warszawskim w ośrodkach miejsko-robotniczych, ustalając, iż naczelnym zadaniem kierownictwa ruchu musi być rozbudowa spółdzielni spożywców w miastach i osadach fabrycznych. Akcja cała powinna być prowadzona w porozumieniu i oparciu się o związki zawodowe.

W dyskusji jako referenci występowali m. in. kilkakrotnie przedstawiciele naszej „Gospody Spółdzielczej”, Zjazdowi przewodniczyli St. Szwalbe (Gospoda Spółdzielcza) oraz J. Żerkowski (Kraj. Sp. Spoż. Prac. Kolejowych).

2. Uchwały zasadnicze

Zjazd przedstawicieli Spółdzielni Okręgu Warszawskiego, odbyty w dniu 18 października 1936 r., akceptuje zasadniczo tezy referatu dyr. M. Rapackiego, zgłoszone na 24-ym zjeździe „Społem”, Związku Spółdzielni Spożywców R. P., w dniu 14 czerwca 1936 r.

Zjazd potwierdza, że obecny kryzys gospodarczy światowy, jak i poszczególnych krajów, nie ma charakteru przejściowego, a wynika z samych podstaw ustroju kapitalistycznego. Doraźne środki nie dadzą trwałej poprawy. Tylko zasadnicze przekształcenie obecnego ustroju, opartego na podstawie zysku osobistego — na ustrój, pracujący na zaspokojenie ogólnych potrzeb, może dać trwałe polepszenie bytu szerokich mas pracujących i zlikwidować bezrobocie zarówno w miastach, jak i na wsi.

Zjazd, wychodząc z założenia konieczności podniesienia realnego dochodu społecznego, oraz z uwagi na konieczność planowej gospodarki przyszłego ustroju społecznego, — uważa za konieczne:

a) całkowite uspołecznienie środków produkcji przy zachowaniu kontroli i zarządzania przez czynniki społeczne (delegaci pracowników, konsumentów, gmin, państwa).

b) zmianę handlu prywatnego przez organizację spółdzielczą w miastach i na wsi.

Zjazd wypowiada się za przymusową parcelację obecnej wielkiej własności. Zjazd wychodzi jednak z założenia, że rozwój przemysłu rolniczego (cukrownie, browary i t. p.), wymaga utrzymania też większych ośrodków rolnych, będących społeczną własnością.

Zjazd podkreśla ważność podniesienia drobnej produkcji i hodowli małej własności rolnej przy pomocy organizacji spółdzielczych. Po za akcją hodowli — wysuwają się tak zaniedbane na ziemiach polskich dziedziny, jak owocarstwo, warzywnictwo i t. p. Racjonalna organizacja spółdzielcza może i powinna odegrać w tej dziedzinie wielką rolę.

Co do szczegółowych zarządzeń i posunięć — Zjazd, z uwzględnieniem wyżej wymienionego stanowiska, wypowiada się za uspołecznieniem skartelizowanych gałęzi produkcji i przystosowaniem ich gospodarki do potrzeb społecznych.

W sprawach też finansowych i emisji dodatkowego pieniądza (bony towarowe) — Zjazd nie wypowiada się, uważając, że zagadnienie to, jako mogące przynieść zarówno dodatnie strony, jak i ujemne zjawiska — winno być szczegółowo omówione przez grono fachowców, ekonomistów społecznych i spółdzielczych.

Zjazd stwierdza, że akcja za planową gospodarką oraz przekształceniem obecnych podstaw ustroju społeczno-gospodarczych — wymaga ożywionej propagandy, w celu pogłębienia świadomości w tej dziedzinie.

Zjazd wyraża opinię, że spółdzielczość po ostatecznym ustaleniu swego programu gospodarczego winna podjąć wspólne narady z organizacjami robotniczymi i włościańskimi, uznającymi te same tezy, celem wypracowania wspólnych wytycznych i akcji działania.

Zjazd okręgowy zaleca przedyskutowanie powyższych zasad w poszczególnych spółdzielniach.

Po przedyskutowaniu też w spółdzielniach, sprawa wróci pod obrady następnego Zjazdu Okręgowego.

**Przystępujcie do zespołów muzycznych „SZKLANYCH DOMÓW”:
orkiestry dętej, mandolinistów i chóru 4-głosowego**
■ Nauka bezpłatna. Informacje w biurze Stowarzyszenia. ■

Po walnym zgromadzeniu członków „Gospody Spółdzielczej“

W dniu 10 listopada odbyło się w sali teatralnej WSM Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „Gospody Spółdzielczej”, poświęcone rozpatrzeniu programu gospodarczego spółdzielczości spóżywców i wytycznych planowego rozwoju Spółdzielni.

W obecności 200 osób, w tym 150 członków Gospody i 50 gości, zreferował tezy programu gospodarczego spółdzielczości spóżywców ob. St. Szwalbe, opierając się na tezach referatu prof. M. Rapackiego i na uzupełnieniach, sformułowanych przez Zjazd przedstawicieli Spółdzielni Okręgu Warszawskiego w dn. 18 października r. b. Po dyskusji, w której zabierali głos ob. ob. Wąsik, Werner, Nowicki, Wrzos, Klein, zebrani zaakceptowali tezy programu gospodarczego w ujęciu Zjazdu przedstawicieli Spółdzielni Okręgu Warszawskiego, które podaliśmy wyżej w pełnym brzmieniu.

Wytyczne planowego rozwoju Spółdzielni zreferował ob. A. Rozwadowski. Wytyczne te, obejmujące plan działalności „Gospody Spółdzielczej” na okres najbliższych trzech lat

(1937, 1938 i 1939) w zakresie propagandowym, organizacyjnym, gospodarczym, majątkowym i w zakresie spraw pracowniczych, poprzedzone zostały naszkicowaniem przez referenta zasad odbudowy spółdzielczego ruchu spóżywców w Warszawie i ich akcji planowej na okres trzechletni. Podział terenu Warszawy między spółdzielnie rejonowe, oparte gospodarczo i organizacyjnie o społeczne osiedla mieszkaniowe i współpracujące ściśle ze sobą — to ogólna charakterystyka zreferowanych wytycznych dla Warszawy. W planie dla Gospody na rok 1937 przewidziane jest „nasylenie działalności organizacyjnej i gospodarczej” na terenie W. S. M. oraz wzmocnienie finansowe, poczem dalsza ekspansja w ramach rejonu w ciągu roku 1938 i 1939. Po dyskusji Zebranie zatwierdziło bez zmian zreferowane wytyczne planowej działalności.

Sprawę regulaminu Komitetów Sklepowych i wybór członków Komitetów ze względu na spóźnioną porę odłożono do następnego Walnego Zgromadzenia.

O właściwą technikę naszych zebrań

W naszych osiedlach, tętniących życiem społecznym, zagadnienie sumiennego wypełnienia swych obowiązków społecznych przy możliwie ekonomicznym zużyciu czasu staje się niezwykle żywotnym. Przyczyn małej frekwencji lub słabego zainteresowania naszymi zebraniem, poświęcanymi nieraz palącym zagadnieniom, należy szukać przede wszystkim w technice naszych zebrań. Duża strata czasu na powrót do domu, wynikająca ze znacznych odległości miejsc pracy od miejsca zamieszkania i dalekiej od doskonałości środków komunikacji, pozostawia nam stosunkowo niewiele czasu na sprawy społeczne i osobiste. Sądzę, że nie popełnię przesady, jeżeli ilość czasu, którą uda się wyzyskać po powrocie z pracy oznaczę maksymalnie na 2 godziny (19 — 21 lub 20 — 22). Możemy się zatem ubiegać, aby nasi członkowie poświęcili od czasu do czasu każdej z naszych instytucji 2 godziny swego wolnego od pracy zawodowej czasu. Ażeby w tym krótkim czasie przeprowadzić względnie wyczerpującą dyskusję i powziąć uchwały w sprawach wniesionych na zebranie, należy wytworzyć jak najsprawniejszą technikę zebrań. Wszystkie niemal nasze instytucje wypełniły pod tym względem jeden warunek, a mianowicie — wprowadziły w swych regulaminach obrad ograniczenie czasu przemówień. To jednak nie wyczerpuje sprawy. Wychodząc ze

ślusznego, według mnie, założenia, że zadaniem naszych zebrań jest przede wszystkim wyczerpujące przedyskutowanie i wyjaśnienie spraw, znajdujących się na porządku obrad, zmierzać musimy do udostępnienia członkom tej dyskusji. Na przeszkodzie stają tu nieraz zbyt długie przemówienia referentów w postaci sprawozdań, zbyt obszernego a często nawet zbędnego omawiania spraw i t. p. Nie znaczy to, bynajmniej, bym wypowiadał się przeciw składaniu sprawozdań lub zasadniczym referatom — wypowiadam się jedynie przeciw stosowanym dotychczas pod tym względem metodom.

Samo życie organizacyjne i własna praktyka podsuwa nam właściwą metodę. Należy zerwać z tradycją składania mówionych sprawozdań i referatów. Sprawozdania i zasadnicze referaty powinny być starannie opracowane i rozesłane członkom przynajmniej na tydzień przed zebraniem. Poziom obrad na zebraniu nic na tem nie straci, przeciwnie — zyskać może, członkowie bowiem interesujący się zagadnieniem potrafią sobie niewątpliwie „uszcżknąć” trochę czasu na zapoznanie się z materiałem, przybędą na zebranie względnie przygotowani i nie będą narażać innych obecnych na zebraniu na wystłuchiwanie rzeczy, nie mających nieraz nic wspólnego ze sprawą znajdującą się na porządku obrad. Członkowie opieszali, któ-

rzy z materiałem się nie zapoznają, osiągną właściwe korzyści już w czasie dyskusji na zebraniu, a jeśli będą chcieli zabrać głos w dyskusji, zmuszeni będą zapoznać się z materiałem choćby na samym zebraniu. Rozpowszechnienie materiałów wśród członków przed zebraniem też nie nastrecza

żadnych trudności, do tego wszak przeznaczone jest „Życie W. S. M...”

Zacznijmy więc od najbliższego zebrania stosować usprawnioną technikę a skończymy ze zbędnym gadulstwem.

A. Rozwadowski.

Dr. Jerzy Michałowicz



Dr. Jerzy Michałowicz (*) na pożegnaniu Kursu Pracowników Społecznych, współorganizowanego przez „Szkłane Domy”.

W końcu października zmarł wybitny działacz społeczny i sportowy dr. Jerzy Michałowicz. Zginął na posterunku służby społecznej, zaraził się bowiem od dziecka, chorego na szkarlatynę, niosąc mu pomoc i ratunek. Cała klasa pracująca szczerze opłakuje Jego zgon — bo wielką pracę wykonywał, niezmiernie trudno będzie go zastąpić.

Socjalista w pełnym słowa tego znaczeniu całe swoje młode życie, miał bowiem tylko 33 lata, oddał dla sprawy robotniczej. Samo wyliczenie obowiązków, jakie z nadzwyczajną sumiennością i gor-

liwością wypełnia, świadczy o Jego wybitnych zdolnościach i talentach organizacyjnych. Członek Rady Naczelnej P. P. S., sekretarz generalny Związków Robotniczych Stow. Sport., wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, członek Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S., kierownik referatu sportowego Z. Z. K., wybitny publicysta, niezmordowany prelegent.

Na każdym polu swojej działalności zdobywał przebojem nie tylko szacunek, poważanie lecz i nawet miłość, którą go otaczali dosłownie wszyscy.

Był z zawodu lekarzem, leczyl nie tylko ciało lecz uzdrawiał i dusze, wzbudzając wiarę w przyszłość. Troszczył się o zdrowie — o prawo do zdrowia klasy robotniczej i dlatego też sam do ostatniej chwili sportowiec, założyciel „Skry”, organizował Związek Rob. Stow. Sport., pod czerwonym sztandarem którego potrafił skupić kilkadziesiąt tysięcy robotników sportowców.

Niejeden z członków RKS Marymont, niejeden z członków Koła Turystycznego W. S. M. do dziś dnia wspomina te krótkie miłe chwile spędzone na letnich czy zimowych kursach i obozach wycieczkowych, których inicjatorem i propagatorem był dr. Jerzy Michałowicz, dla wszystkich zaś sportowców bliskich Jemu, niezapomniany Jurek.

K. W.

UWAGA. Zarząd Związku Robotniczych Stowarzyszeń portowych celem uczczenia pamięci dr. J. Michałowicza postanowił założyć Robotniczy Instytut Wychowania Fizycznego i wezwał wszystkie R. K. S. i sportowców do składania ofiar.



J. Michałowicz (pierwszy od prawej) na wycieczce narciarskiej Koła Turystycznego W. S. M.

ŻYCIE MŁODYCH

Zadania Zespołów

Regulamin Wydziału dla Spraw Młodzieży głosi, że ze wszystkich placówek, organizowanych przez Wydział może korzystać młodzież osiedla, zrzeszona w zespołach. Wydział organizuje szereg Kół, jak Oświatowe, na którym młodzież wysłuchuje i wygłaszcza referaty, bierze udział we wspólnej lekturze dzieł, omawia książki, które warto przeczytać i może zgłaszać tematy z najróżnorodniejszych dziedzin, które interesują poszczególne grupy. Wydział organizuje Sekcję Dramatyczną, Koło Warsztatowców, Koło Rozrywkowe, na którym można urządzać gry towarzyskie i potańczyć i pośpiewać, Koło Sportowe, dające zaprawę sportową i gimnastykę, Koło Turystyczne organizujące letnie i zimowe wycieczki. Każda inicjatywa młodzieży bądź z dziedziny oświatowej, czy rozrywkowej, czy sportu może być zawarta w ramach któregoś Koła i rozwinięta pod kierunkiem odpowiednich instruktorów czy kierowników. W związku z tem nasuwa się nieraz pytanie, do czego jeszcze potrzebne są te Zespoły, jaką rolę mają spełniać w pracy wychowawczej nad młodzieżą i czy nie są przypadkiem sztucznym tworem, całkowicie zbędnym i skutkiem tego niezdołnym do życia?

Nietylko dorośli działacze, interesujący się sprawami młodzieży na naszym osiedlu zastanawiali się nieraz nad tą sprawą. Pewne pomieszanie pojęć panowało niejednokrotnie i wśród samej, zrzeszonej w Zespołach młodzieży, której aktywność i chęć wyżycia się społecznego zakreślała nieraz swojemu zespołowi ramy, bądź kolidujące z zakresem działalności Kół, bądź przekraczające regulaminowe kompetencje zespołów. Cała młodzież, która już drugi rok pracuje w zespołach zna dobrze te wybuchające ni stąd ni zowąd spory o to, kto właściwie organizuje pewną imprezę — Turystyczna Kasa Oszczędności, Zespół im. Okrzei, czy może „sam“ Wydział dla Spraw Młodzieży?

Uprzymiśnienie sobie samym jałowości tych sporów, znalezienie środka zaradczego na brak licznego aktywu, zorganizowanie udziału młodzieży w kampanii werbunkowej — powinno znaleźć odpowiednie miejsce — i właśnie w samorządowych, dotąd bezczynnych Zespołach.

Trudno jest dla rozważenia wszelkich spraw organizacyjnych, dla nauczenia członków zespołów funkcji wyrobionego pracownika społecznego zwoływać za każdym razem ogólne zebranie młodzieży, na które wielu nie może akurat przyjść z braku czasu. Dobrze zorganizowane zespoły mogą, przy pomocy delegatów Wydziału przejąć na siebie rolę „Kursu Pracownika Społecznego“ wśród młodzieży, rozwinąć poczucie odpowiedzialności za wzięte na siebie obowiązki, zająć się istotną samo-

pomocą w nauce, czy też w wypadku braku pracy, nauczyć się sekretarzowania i prowadzenia zebrań, nauczyć się rozumienia i wykonywania własnych uchwał, pisania sprawozdań i korespondencji, wprowadzania w życie projektów i pomysłów, sporządzania i przeprowadzania planów pracy, współpracowania z instruktorami poszczególnych Kół, przedyskutowania niedomagań poszczególnych działów i znalezienia na nie sposobów.

Omawiając te sprawy w małym, żywym ze sobą gronie, jakie stanowi zespół, można wciągnąć wszystkich do pracy, znaleźć odpowiednie funkcje, licząc się z ilością czasu, rodzajem zainteresowań i cechami charakteru poszczególnych członków zespołu. W ten sposób pozna się możliwości jednostek, które trzymają się na uboczu, chociaż w odpowiednich warunkach mogłyby mieć wiele do powiedzenia. Powiększy się i nauczy aktyw. Stworzy się również karną, wyrobioną organizacyjnie gromadę, której postawa będzie stanowiła doskonały moment propagandowy dla niezrzeszonej młodzieży naszego osiedla.

Powyższe przesłanki skłoniły samą młodzież i Wydział dla Spraw Młodzieży do ujęcia tych spraw w ramy specjalnego, wewnętrznego regulaminu zespołów, który oznacza ściśle obowiązki i prawa każdego zespołowca i zakreśla w ogólnych zarysach plan pracy zespołów — ściślej mówiąc nie plan, który zakreśli sobie każdy poszczególny zespół, lecz główne zasady, na których oprze się i rozwinięta placówka samorządowa.

Zwarty, świadomy zadań przed nim leżących zespół będzie mógł rozwinąć szlachetne formy socjalistycznego współzawodnictwa, polegającego nie na indywidualnym wyścigu kilku bardziej czynnych młodzieńców, lecz na zawodach dobrze zorganizowanych grup, o zwycięstwie której na polu propagandy na zewnątrz, czy też w ilości dobrze napisanych korespondencji do „Życia W. S. M.“, czy w konkursie na ozdobienie lokalu młodzieży, zdecyduje nie rozmach jednostki, lecz umiejętność wciągnięcia i zainteresowania wszystkich członków, ich zachowanie w lokalach społecznych i poczucie przynależności do zespołu, na którego dobrej sławie zależy gorąco każdemu.

Jeżeli zespoły potrafią spełnić tę rolę staną się rzeczywiście niezbędną i zasadniczą podstawą organizacji Wydziału dla Spraw Młodzieży, a starsi przestaną być moralizującymi i stosującymi represje kierownikami, lecz staną się tylko gronem życzliwych doradców i pomocników w rozwiązaniu zagadnień, przekraczających kompetencje młodzieży.

J. T.

Szkoła i Osiedle

1. Przymus w życiu dziecka

W miarę rozwoju instytucji wychowawczych R. T. P. D. wzrosło zainteresowanie ich pracą, zwłaszcza ze strony tej części społeczeństwa, która docenia *praktyczną działalność wychowania nie tylko z punktu widzenia potrzeb jednostki ale i ze względu na związek pracy wychowawczej z całą dzisiejszą problematyką społeczną i ekonomiczną.*

Sam fakt istnienia na naszym terenie zespołu instytucji wychowawczych, które odrzucając oficjalnie przyjęte założenia wychowawcze, pracują na podstawie własnego programu opartego na wyraźnych założeniach ideowych i na solidnych podstawach naukowych, jest już tak atrakcyjny, że ściągają do nas gości już nie tylko z poza osiedla, ale i z prowincji i z zagranicy. Rzesz jasna nikomu nie możemy imponować ani masowością, ani bogactwem i silnymi akcentami nowatorskimi w naszych urzędzeniach.

Tego wszystkiego nie mamy po pierwsze dla tego, że nas na te rzeczy nie stać, po drugie dla tego, że nic nie robimy na efekt. Najbardziej więc interesującą stroną naszej pracy są zasady, metody i osiągnięcia wychowawcze.

Najbliższe zainteresowanie temi właśnie dziedzinami wykazują rodzice i ogół mieszkańców osiedla W. S. M.

Wyrazem tego zainteresowania był wieczór dyskusyjny zorganizowany w porozumieniu ze Szkołą dn. 5.XI przez Opiekę Rodzicielską i „Szklane Domy“.

Dyskusje nad referatem kierownika szkoły toczyły się przy szczelnie wypełnionej sali przez parę godzin. W dyskusji zaznaczył się wyraźnie fakt, że rodzicom chodzi przede wszystkim o wyniki pracy szkoły.

Sprawy te są ważne, tak zwane osiągnięcia są dla oceny pracy wychowawczej niezmiernie ważne, niemniej nie wolno przystępować do oceny wyników przed poznaniem i zrozumieniem zasad i metod, bo bez ich zrozumienia żadna ocena nie jest możliwa. Ale nie tylko o ocenę wyników tu chodzi. Poznanie zasad i metod pracy szkoły przez rodziców, przez kierowników i uczestników życia społecznego Osiedla jest koniecznym warunkiem osiągnięcia zamierzonych celów wychowawczych. Najbliższe bowiem środowisko dziecka, dom i osiedle wywierają tak wielki wpływ wychowawczy, że same są w znacznej mierze odpowiedzialne za osiągnięcia w dziedzinie wychowania. Stąd potrzeba wspólnej platformy wychowawczej szkoły i osiedla.

Dyskusje przyczyniające się do wyjaśnienia stanowiska szkoły są więc zjawiskiem b. pożądanym.

W niniejszym artykule pragnę poruszyć dwa podstawowe zagadnienia, do których kilkakrotnie wracaliśmy w dyskusjach na zebraniach rodzi-

ców, artykułach w „Życiu“, mianowicie kwestię przymusu i dyscypliny.

Wybrałem te dwa zagadnienia, bo omówienie ich pozwoli mi na materiały czerpanym z dziedziny osiągnięć i planów zapoznać czytelnika z ideowymi i naukowymi zasadami pracy szkoły.

**

Zacznę od przymusu i od razu sprawę postawię jasno i kategorycznie: *przymus zewnętrzny staramy się z życia szkoły całkowicie wyeliminować*, ponieważ taki przymus hamuje wewnętrzne siły rozwojowe dziecka, powoduje zaburzenia w normalnym procesie wyzwala się energia, narzuca dziecku niechętną, lękliwą, a w gruncie rzeczy nieszczerą postawę wobec środowiska.

Jeśli dziecko otoczmy szeregiem rygorystycznie traktowanych przepisów, nakazów i zakazów, których przestrzeganie jest celem samo w sobie a nie jest uzasadnione zrozumiałymi dla dziecka względami organizacji pracy, produkcji i t. p., to wytworzą się sytuacje w których nie tylko nie zanikają przeciwieństwa sfery społecznej i prywatnej ale przeciwnie narastają i zaostrzają się.

Dziecko żyjące w atmosferze przymusu przechodzi naprzemian okresy apatii i wybuchów dławionej energii. Dzieci ulegające przymusowi w szkole, dopuszczają się często poza szkołą, gdy przymus nie działa, dzikich niszczycielskich wybryków i podobnie dzieci ulegające przymusowi w domu, w szkole sprawiają mnóstwo trudności.

Stałe odczuwanie przez dziecko, w wyniku stosowania wobec niego przymusu, swojej bezsilności wobec przewagi starszych jest często świadomością własnej klęski, jest źródłem wielu ciężkich schorzeń psychicznych, które zostają na całe życie, powodując zubożenie życia wewnętrznego i wartości społecznej jednostki.

Instynkt walki, który jest w każdym człowieku i stanowi źródło wielkich społecznych wartości jednostki, nieodzownych w twórczym życiu człowieka, w budownictwie specjalistycznym, w walce z naturą ulega wskutek stosowania w dzieciństwie przymusu trwałemu wynaturzeniu, nadając człowiekowi postawę ostrej negacji wobec wszelkich pozytywnych i zorganizowanych poczyni.

Odśrodkowe, niszczące tendencje jako skutek ulegania w dzieciństwie przymusowi idą w parze z kompletną bezradnością w dziedzinie konstruktywnego działania.

Gwałt zadany dziecku pozostawia ślad na całe życie w postaci załamania się wiary w siebie.

W ten sposób kształtuje się albo typ człowieka kompletnie biernego, albo takiego, który kompensuje bezsilność w walce z naturą i w tworzeniu nowych wartości, aktywnością w działaniach niszczących. Oba te typy ludzi stanowią najcięższe zapory w dziele budownictwa socjalistycznego.

W. SCHAYER.

O nową metodę wychowania

(artykuł dyskusyjny)

W kwestii wychowania dzieci trudno jest na razie, a nawet niemożliwe, wypowiedzieć coś stanowczego, ponieważ metoda w tej dziedzinie ciągle jest jeszcze przedmiotem badań. Jeśli chodzi o szkoły, to jak twierdzi Russel, najlepsze są te, które sprawę metodyki nauczania wyprowadziły na drogę eksperymentu naukowego.

Tak zwane „mocne charaktery“ wyrastały przeważnie w bardzo liberalnych szkołach, lub też sprzyjających temu stosunkach społecznych. Brutalność rodzi w następstwie albo brutalność, albo też miażdży dziecko, z którego w konsekwencji wyrasta osobnik o bardzo słabym charakterze. Lękliwość, naginanie przed każdym karku, podstęp, egotyzm, fałsz, słowem aspołeczność i niewolnictwo oto bilans wychowania klerikalnego, które mogąc stosować jak najdalej idące sankcje maltretowało dziecko, a w nim przyszłego, dorosłego już człowieka, łatwo poddającego się w rezultacie wszelkiemu wyzyskowi.

Jak najdalej posunięte sankcje upoważniałyby też nauczycieli i do bicia, do którego by nie jeden z dzisiejszych wychowawców się uciekł, byleby tylko utrzymać klasę w ryzach. Bicie zaś jako przeciwne naturze, wywołuje w następstwie uraz

psychiczny, odbijający się na całym życiu jednostki, gdyż skala reakcji uczuciowej, człowieka wychowanego w ten sposób, staje się bardzo wąska. To też śmiem twierdzić, że ludzie mocni, w całym słowa tego znaczeniu, nabierali swej mocy poza szkołami tego typu.

Dzisiejsza pedagogika stojąca na gruncie naukowym, a z którą też pokrywa się poniekąd wychowanie socjalistyczne, jest wrogiem potęgowania autorytetu wychowawcy. Obecnie zresztą żyjemy w ustroju tak przeładowanym zasadą autorytetów, względnie wdrażaniem społeczeństwa do tych zasad, że koniecznością wprost staje się tworzenie odrębnych placówek opartych na innych podstawach.

W szkole, która jest regulatorem przysparzania społeczeństwu nowych, twórczych jednostek, musimy zastosować metodę taką, żeby ta nie kolidowała z ideologią socjalizmu. Socjalizm zaś nie znosi presji autorytetów, gdyż sam zrodził się z przesłanek emancypacji człowieka, z dążności zniesienia ucisku człowieka nad innym człowiekiem.

Przymus pozatym, jako środek wychowawczy nie daje dodatnich wyników, gdyż zawsze budzi

U NAS W DOMU

Obrazki sceniczne z nieprawdziwego zdarzenia

SCENA 1. p. t.: „KLUCZ“.

(Rzecz dzieje się w biurze administracji W. S. M. t. zw. *Bohater* przemawia do *Urzędnika*).

B. Chciałbym dostać klucz od bramy...

U. Zaraz, widzicie, obywatelu, że jestem zajęty...

B. Tak. Zaczekam.

(Następuje zmiana urzędników).

B. Chciałbym dostać klucz od bramy...

U. Klucz? A na co wam, obywatelu, klucz?

B. Bo, widzicie, ja mieszkam na 10 schodokręcie i mając bramę pod nosem muszę pędzić prawie sto metrów...

U. To zdrowo...

B. Być może, obywatelu urzędniku, moja żona jednak...

U. Wypiszcie formularz...

B. Dobrze (usiłuje pocałować w rękę urzędnika. Bierze formularz, siada grzecznie na boku i pisze. Wydobywa z kieszeni szereg dokumentów, plan W. S. M., regulamin, biuletyny i t. p. i opracowuje formularz. Wreszcie podnosi się i podaje gotowy papier).

U. To nie do mnie. To załatwia obywatel referent Olszyna.

B. (pokornie). Dziękuję, dziękuję. Poczekam (czeka. Zgodnie z ewangelią — doczekał się).

Olszyna. To wy, obywatelu, chcecie dostać klucz?

B. Tak, ja. Bo, widzicie, mając bramę pod nosem, w 10-ym mianowicie schodokręcie mieszkam, muszę około stu metrów...

Olszyna. Przesada. Najwyżej 87 metrów. Sprawdźcie na planie.

B. Właśnie sprawdzałem (pojedynawczo) zresztą, może się omyliłem, możliwe, możliwe...

Olszyna (ułagodzony). Dobrze. Wpłaćcie dwa złote w kasie, a mnie oddajcie kwitek.

B. (znowu usiłuje pocałować w rękę ob. ref. I tym razem nie udaje mu się to. Pędzi do kasy).

Kasjerka. Niezbyt pewne są te dwa złote.

B. (wysypując z kieszeni dwuzłotówki). Proszę, proszę, niech pani wybiera pewną monetę, proszę...

K. (z przekąsem) mógłby pan nie popisywać się swoim majątkiem.

B. (skruszony), a kwitek?

K. Zaraz. Nie jestem maszyną. Trzeba poczekać.

B. (czeka. Szklane pióro nie działa. Wreszcie dostaje kwit i z kwitkiem odchodzi. Słychać orkiestrę fałszującą w kotłowni. Gra podobno marsza. *Olszyna* wnosi na tacy klucz. *Bohater* przyklęka — wszyscy powstają).

Olszyna. Oto wręczam Wam klucz.

B. Oto wręczacie mi klucz (płacze. Ogólne poruszenie, słychać blade oklaski, *kasjerka* narzeka na przeciąg — wiele, wiele lat już tak narzeka...).

Olszyna (mówi dowcip). Nie są to klucze do rajów, ale... (przerywa mu własny śmiech i autor).

niechęć i dążność do odwetu. Dyscyplina nie odnosi pożądaných skutków jeśli chodzi o zwrócenie uwagi ucznia na dany przedmiot. Przeciwnie, cała jego uwaga będzie skierowana w ten sposób, ażeby tę dyscyplinę ominąć, wyłamać się spod niej. W tym wypadku należałoby może raczej wzbudzić i oprzeć się o inicjatywę dziecka, która staje się zazwyczaj motorem jego samodzielnych poczynań. Dziecko surowo karane, pozostające zawsze pod groźbą tej kary, nie może się rozwijać normalnie. A chyba nie trzeba dowodzić, że okres dzieciństwa ma decydujące znaczenie w kształtowaniu się cech, które przejawiają się w człowieku już dorosłym.

„Tajemnica pedagogii polega na tym, abyśmy się posługiwali naturalnymi uzdolnieniami dziec-

ka, zamiast je karać za te, których nie posiada, którymi nie jest obdarzone, lub których nie zdążyło jeszcze posiadać“. (Dr. E. Claparède, „Psychologia dziecka i Pedagogika Experimentalna“). Jeśli zaś dziecko posiada wady, to szkoła w harmonijnej łączności z domem musi się zająć sublimacją tych wad, właśnie przez odpowiednie wychowanie.

Z dziecka chowanego w warunkach demokratycznych, w atmosferze wolności, wyrośnie zawsze człowiek, który raczej padnie, niż nagnie karku przed despotą.

Rzucam tu oczywiście tylko kilka uwag ogólnych, które należałoby dopiero rozwinąć, opierając się na przykładach z historii wychowania.

L. Wudzki.

Zawodowa Szkoła Spółdzielcza w Warszawie

26 października odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej w Warszawie. W.S.M. jest członkiem tego Stowarzyszenia.

Na zebraniu zwróciliśmy uwagę na konieczność czynienia większych ułatwień młodzieży robotniczej w korzystaniu ze Szkoły i przeprowadziliśmy odpowiednią uchwałę. Byłoby pożądanem przystępowanie na członków Stowarzyszenia związków zawodowych i robotniczych instytucyj kulturalno - oświatowych.

Prowadzona przez Stowarzyszenie „Szkoła Spółdziel-

cza im. R. Mielezarskiego“ ma charakter zawodowy i przygotowuje pracowników przede wszystkim dla spółdzielni spóżywców. Od roku przyszłego szkoła rozwija się w Zawodowe Gimnazjum Spółdzielcze, koedukacyjne, czteroklasowe.

Jest rozważany projekt budowy specjalnego gmachu dla gimnazjum spółdzielczego i późniejszego liceum ekonomiczno - społecznego, kształcącego już nie tylko działaczy spółdzielczych, ale i zawodowych.

SCENA 2. p. t.: „BAWMY SIĘ“!...

ODSŁONA 1-sza.

(Rzecz dzieje się w ogródku. Pogoda rozpręża błękit, jak ogromny balon. Freblanka siedzi na słońcu).

Dzieci (wołają: Hop, hop! Proszę pani, czy dziś będzie zabawa dla nas?!

Freblanka. Nie. Pogoda niepewna.

Dzieci (zdziwione — biegną na dzikie pola i grają częściowo w klipę, a częściowo w kukso. Reszta kibicuje).

ODSŁONA 2-ga.

(Pogody nie ma. Deszcz zaczyna zacinać. Wiatr, szumią jodły na gór szczytce, zimno, błoto. Jesień. Dekoracja jak wyżej).

Freblanka (wybiega na deszcz i wicher. Śpiewa, a włosy jej furkocą na wietrze. Niesie w rękach tablicę. Przybija ją na płocie).

Dzieci (nie ma).

Tablica (brzmi): „Gry i zabawy dla dzieci od 3-ej do 6-ej popołudniu!“

ODSŁONA 3-a.

Freblanka (zmartwiona, zdejmując tablicę, kiedy złote promienie słońca spływają po niej, jak po antycznym posągu).

Dzieci (chórem): Hop, hop! Proszę pani, czy dziś będzie zabawa?

Freblanka. Nie. Pogoda niepewna (myśli). Nie jest pewne czy będzie deszcz...

Dzieci (grają w klipę, w kukso, a złota jesień śmieje się błękitną twarzą nieba). — i t. d.

SCENA 3. p. t.: „JUŻ KSIĘŻYC ZASZEDŁ...“

(Ogródek dziecięcy, kotłownia, ulica wygięta w pałak, noc zapada, a podnosi się zasłona).

Lokatorzy V, III, VII i VIII kolonij (szepcąc, napęczniałym łzami i gniewem...).

B. stróż nocny (jako bezrobotny). Ano, nie jezdę potrzebny, zobaczę kto teraz będzie się zajmował pilnowaniem kina i komina... (odpowiada mu ujadanie psa, Pies rwie łańcuch i szczeka, szczeka).

Lokatorzy (wymienionych kolonij)... a psy się nie uśpiły...

Pies (szczeka, wyje, warczy, szarpie łańcuch, biega, miota się, naszczekuje, skowyczy, ujada... jednym słowem pilnuje dobytku gospodarskiego W.S.M.).

Echo powtarza wszystkie odgłosy, biega po ul. Suzina i wali pięściami w okna) Hau, hau!!

Oszczędny administrator (pogrążony we śnie). No, ale przeprowadziłem oszczędność... można się obejść bez stróża nocnego...

B. stróż nocny (zachowuje się zupełnie odmiennie niż b. król Alfons).

Pies, Echo, Lokatorzy (zachowują się jak wyżej. Księżyc zachodzi, chmury pełzną nisko nad ziemią. Przestraszone kominem, unoszą się wyżej).

Jerzy R. Goetling.

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W m. październiku nabyto dla biblioteki na Żoliborzu:

LITERATURA PIĘKNA.

- 8979 Doyle Conan — Głęбина Maracot (d).
 8997 Weyer - Constantin — Lina nad przepaścią.
 8998 Bojer — Tułaczka.
 8999 Gide — Lochy Watykanu.
 9031 Orkan — Czantorja.
 9032 Orkan — Droga czwartaków.
 9042 Ammers - Kühler — Jenny zostaje aktorką.
 9043 Wasserman — Sprawa Mauriziusa.
 9044 Fleming — Przygoda brazylijska.
 9046 Łukasiewicz — Nauczyciele.
 9047 Werfel — 40 dni.
 9056 Żuławski J. — Wyprawa o zmierzchu.
 9058 Giono — Otawa.
 9059 Kowalski W. — W Grzmiącej.
 9060 Koestner E. — Trzej panowie na śniegu.
 9063 Doyle Conan—Przygody brygadiera Gerarda (d)
 9064 France A. — Siedem żon Sinobrodego (d).
 9093 Ebermayer — Sprawa Claosena.
 9094 Traven — Skarb w Sierra Madre.
 9095 Feuchtwanger — Synowie.
 9096 Lothar — Młyn sprawiedliwości.
 9100 Decaus L. — Prawdziwa miłość Napoleona.
 9102, 9103, 9104 Proust — W stronę Svanna, 3 t.
 9105 Sobolew — Kapitalny remont.
 9106 Kassil — Szwambranja.
 9107 Locke — Szofer Triona.
 9109 Parandowski — Niebo w płomieniach (II egz.).
 9110 Gorkij — Pieśń o sokole.
 9111, 9112 Gorkij — U obcych, 2 t. (2 egz.).
 9113 Gorkij — Moje uniwersytety.
 9114 Ostenso — Biała rafa (2 egz.).
 9115 Ostenso — Rozbitek (2 egz.).
 9116 Naglerowa — Krauzowie i inni, t. III.
 9117 Michaelis — Małżeństwo Justyny.
 9118 Lederer — Gdy miałam lat 14.
 9122 Brecht — Powieść za trzy grosze.
 9123, 9124 Zweig — Wychowanie pod Verdun (2 egz.).
 9127/28 Maty H. — Życie jakich wiele.
 9037, 9038 Leonow — Droga na ocean, 2 t.
 9097 Tuwim — Treść gorejąca.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 8984 Milewski — Kooperatyzm a kwestja robotnicza.
 8985 Topass J. — Szlakiem dusz twórczych.
 9033 Drogoszewski — Eliza Orzeszkowa.
 9034, 9035 Kleiner — Juliusz Słowacki, 2 t.
 9036 Stahl Z. — Polityka polska po śmierci Piłsudskiego.
 9039 Kleiner J. — Mickiewicz.
 9040 Loon — Geografia w Kalejdoskopie.
 9045 Giżycki — Między morzem a pustynią.
 9048 Nicolle — Życie i śmierć chorób zakaźnych.
 9049 Platon — Uczta.

- 9051 Krzesławski — Prawda o Stanisławie Brzozowskim.
 9061 Titayna — Kobieta wśród łowców głów.
 9080 Ludkiewicz — Polityka wielkich robót publicznych.
 9081 Waga T. — Pomorze w czasach przedhistorycznych.
 9098 Dyboski Roman — Charles Dickens.
 9099 Poprawa gospodarcza, czy zaostrzenie kryzysu.
 9108 Dyboski — Między literaturą a życiem.
 9120 Wasowski — Pisarz i czytelnik.
 9121 De Man H. — Plan odbudowy świata.
 9125 Strachey — Królowa Wiktorja.
 9126 Wańkiewicz — Na tropach Świętka.
 9130 Utbain — Podstawy naukowe chemji.
 9131 Goldschmidt — Wstęp do nauki o życiu.
 9132 Ortwin O. — Próby przekrojów.

KSIAŻKI W JĘZYKACH OBCYCH.

- 8986 Haeckel — Die Lebenswunder.
 8987 Chesterton — The innocence of father Brown.
 8988 Jerome K., Jerome — Anthony John.
 9052 Schaber W. — Kolonialware, macht Weltgeschichte.
 9053 Kassowitz — Die Flucht um den Erdball.
 9054 Glaeser E. — Das Unvergängliche.
 9055 Plivier T. — Das grosse Abenteuer.
 9057 Jaksch — Volk und Arbeiter.

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY.

- 9066 Janikowski — W dżunglach Afryki.
 9119 Prus — Grzechy dzieciństwa.
 9129 Rokiciński — Darem Pomorza naokoło śwłata.

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ.

- 8990, 8994 „Droga“ (d).
 8989 Bar — Słownik pseudonimów i kryptonimów.
 9101 Encyklopedia Nauk Politycznych.

Dla biblioteki na Rakowcu

LITERATURA PIĘKNA.

- 9083 Werfel — Barbara.
 9084 Wells — Ludzie jak bogowie.
 9085 Bojer — Nowa świątynia.
 9086 Keyserling — Parne dni.
 9087 Rodziewiczówna — Dewajtis.
 9088 Wiktor J. — Burek.
 9089 Rolland — Piotr i Łucja.
 9091 Kowalski — W Grzmiącej.

NAUKOWE.

- 9090 Majewicz i Wieczorkiewicz — Jak pisać po polsku.

Ponadto z Księgozbioru biblioteki na Żoliborzu przeniesiono na Rakowiec 45 książek dla młodzieży.

Sami nie wiecie, co posiadacie...

Najlepszy wynalazek „Szklanych Domów“

Tak nazwał jeden z naszych przyjaciół Bibliotekę Podręczną przy Czytelnicy Czasopism w Osiedlu Żoliborskiem. Przy sposobności okazało się, że niewątpliwie życzliwy obserwator spóźnił się z „odkryciem“ skarbów naszej Czytelnicy o dwa niemal lata. Prostu nie zajął choćby przez oszklone

drzwi do szaf „Podręcznej“, przewidując zgóry i bez podstawy, że nie znajdzie tam nic dla siebie ciekawego. Dopiero uprzejma rada znajomego dyżurnego otworzyła mu oczy na bogaty i wszechstronny dobór dzieł encyklopedycznych i roczników czasopism.

Zajrzał i... zadziwił się.

Oto obok staruszka **Orgelbranda** najnowsze wydanie **Encyklopedii Gutenberga**, **Leksykonu Trzaski**, **Arcta Słownik Jęz. Polskiego**, **Encyklopedia „Świat i Życie“**.

Dla czytelników, znających języki obce — francuski **Larousse** i rosyjska „**Małaja Sowieckaja Encyklopedija**“.

Z Encyklopedycznych wydawnictw specjalnych, bardzo dla czytelników dzienników pożyteczny **Podręczny Słownik Geograficzny**“, pierwsze zeszyty rozpoczętego dopiero wydawnictwa „**Encyklopedji Nauk Politycznych**“ oraz „**Słownika Biograficznego**“, **Brücknera** „**Słownik Etymologiczny**“.

Nie brak więc dzieł najnowszych, najnowocześniejszych pomocy i nieodzownych a łatwo dostępnych przewodników w gąszczu pojęć, terminów i zagadnień, niepokojących sumiennego (nie po łebkach) czytelnika czasopism.

Obok dzieł encyklopedycznych nasza Biblioteka

Podręczna udostępnia niezasobnej braci lokatorskiej kontakt z kosztownymi monografiami nowoczesnymi, jak „**Polska, Jej Dzieje i Kultura**“, **Brehma** „**Życie Zwierząt**“, 7-tomowa „**Wielka Literatura Powszechna**“.

Dział roczników z „białym krukiem“ — niemal pełnym kompletem „**Przedświtu**“ na czele zawiera czasopisma od sędziwego „**Ateneum**“ do ostatnich roczników „**Drogi**“, „**Wiedzy i Życia**“, „**Wolnościelca Polskiego**“, „**Społem**“, „**Przyrody i Techniki**“ i wiele innych społecznych, gospodarczych, artystycznych, ogólnych.

Warto jest zdobyć się na „odkrywczą wycieczkę“ po WSM, zajrzeć do rozmaitych naszych urządzeń kulturalnych, o których istnieniu mimo stałej reklamy wielu z nas dotąd nie wie. A przede wszystkim nie pozbawiać się radości i pożytku korzystania z wszechstronnie wyposażonej Czytelni Czasopism „**Szklanych Domów**“, uzupełnionej zasobną już Bibliotekę Podręczną.

I. d.

Recenzje książek nabytych

Will Schaber

COLONIALWARE MACHT WELTGESCHICHTE „TOWARY KOLONIALNE TWORZĄ HISTORIĘ ŚWIATA“

Schaber w krótkim rycie omawia najglówniejsze towary kolonialne, których uzyskanie wywołało przelanie morza krwi, a nawet było przyczyną wytepienia całych narodów, jak Azteków w Meksyku, wraz z ich swoistą kulturą. Towarami tymi są: szafran, kakao, pieprz, goździki, cynamon, herbata, kauczuk, saletra chilijska, bawełna, kawa, ryż, opium, celoloid, trzcina cukrowa oraz rzekome skarby abisyńskie.

Wszystkie te towary można było otrzymać w drodze pokojowej wymiany, lecz w pogoni za złotem, grabieżcy woleli je siłą drugim wyrywać. Celowali w tych krwa-

wych grabieżach Hiszpanie, Portugalczycy, Holendrzy, Anglicy, a ostatnio Włosi w Abisynii.

Lecz zrabowane kraje trzeba było eksploatować, zaś do tego potrzebna była tania siła robocza.

Używano więc wszelkich środków w celu ściągnięcia na miejsce i wyzyskiwania robotników. Taki stan rzeczy trwał prawie do czasu wojny światowej. Po wojnie na wszechświatowym rynku handlowym wystąpiły dwa czynniki, autarkia (samowystarczalność) i ogólne zubożenie starych krajów. Te czynniki przyczyniły się w wielkiej mierze do nadprodukcji z jednej strony, a niemożliwości nabywania z drugiej.

Stąd zjawisko niszczenia plodów przez producentów w tym samym czasie, gdy wielkie rzesze ludności mra z głodu.

Zdaniem autora, jedynym wyjściem z tego stanu jest zniesienie autarkii i wszelkich granic między państwami.

H. W.

O nowy „ośrodek“ w naszym osiedlu

Rozumiejąc dobrze cele i zadania stowarzyszenia „**Szklane Domy**“ zwracam się publicznie (bo może zostaną poparte) w następującej sprawie.

Podobnie, jak istnieją w naszej Żoliborskiej Rodzinie, różne talenty artystyczne, literackie, malarskie czy muzyczne — tak istnieć mogą i istnieją z pewnością mniej, lub więcej wybitnie uzdolnione jednostki w znaczeniu twórczo-technicznym.

Kategoria pierwsza, dzięki możliwościom łatwego stosunkowo i efektownego reprezentowania swych produkcji, znajduje w życiu praktycznym (wbrew bajkom o głodnym i bezradnym życiowo artyście) — oparcie o społeczeństwo. W wypadku naszym o Stow. „**Szklane Domy**“.

A co jest z grupą drugą, której faktyczny stosunek do pierwszej ma się przeważnie jak $\frac{\text{mrówka}}{\text{konik polny}}$

(Artyści darujcie mi tę trochę może nieścistą, a złośliwą matematykę!).

Oto gdzieś w ciasnocie, często w kuchni, lub komórce pod schodami, siedzą zgarbieni jak średniowieczni alchemicy, mozolnie pilując, rysując i kombinując swe pomysły, naprawdę upośledzeni społecznie — wynalazcy i artyści, entuzjaści techniki.

Czy każdy z nich jest Edisonem, Marconim, Wattem czy Ruthefordem?

—Napewno nie!

Ale czy choć połowa naszych muzyków, malarzy, literatów i artystów od desek scenicznych, jest klasy Mickiewicza, Paderewskiego, Matejki, Chopina i t. d.?

Opieka Społeczna (we własnym interesie społeczeństwa) jest potrzebna i jednym i drugim.

Czego potrzeba pierwszym — to ich rzecz — mnie interesują ci drudzy (gdyż sam jestem mołem, gryzącym od lat szereg pomysłów natury technicznej).

Warunki życia proletariackiego w ustroju kapitalistycznym, uniemożliwiają nie tylko realizację twórczej myśli technicznej jednostkom niezamożnym, ale często duszą ją już w samym akcie płodzenia.

Najpodlejszą stroną tych warunków jest zwykle brak odpowiedniego lokalu do pracy w ciszy i skupieniu, bez akompaniamentu tysiąca drobnych, lecz absorbujących spraw domowych.

Poza tym... środki materialne na niezbędny sprzęt, narzędzia, materiały.

Na tem kończę narazie i przedstawiam do rozważenia następującą propozycję:

Stow. „Szklane Domy“ organizuje „OŚRODEK MYŚLI TECHNICZNEJ“ dla swych członków, posiadających zamiłowania i zdolności techniczno-twórcze.

Organizacja polega na:

- 1) dostarczeniu „Ośr. Myśli Techn.“ odpowiedniego lokalu (pożądane z dziedzicem).
- 2) urządzenia biblioteki technicznej.
- 3) zorganizowanie funduszu na zakup w miarę potrzeby narzędzi, materiałów i umożliwienie realizacji pomysłów i wynalazków.

Wiktor Michalski.

Centralne Stowarzyszenie Spożywcze dla Śląska w Łazach

Niedawno gościliśmy wycieczkę członków Centr. Stow. Spoż. w Łazach, prowadzoną przez przewodniczącego Zarządu Spółdz., znanego działacza Antoniego Sikorę. Wizyta nosiła bardzo serdeczny charakter. Goście z wielkim zainteresowaniem zaznajomili się z pracą organizacyjną spółdzielczą na Żoliborzu, badali formy współpracy różnych bratnich organizacji, wzajemnie uzupełniających się i obejmujących stopniowo coraz większą część życia i potrzeb zorganizowanej masy robotniczej.

Ze swej strony goście informowali szczegółowo o życiu, pracy i bolączkach z jakimi walczą na Śląsku Czeskim. Mogą się poszczycić istotnie znacznymi rezultatami wyteżonej pracy, a w roku ubiegłym obchodzili uroczyste 30-lecie działalności Centr. Stow. Spoż. dla Śląska w Łazach.

Ze sprawozdania, wydanego w formie bogato ilustrowanej książki, z każdej strony, z każdego zestawienia można wywnioskować o doniosłej i pożytecznej pracy wśród górników i robotników Śląska i bardzo znacznych korzyściach, jakie Centr. Stow. Spoż. już dało swoim członkom.

Centralne Stow. Spoż. dla Śląska w Łazach założone zostało w 1905 roku przez 88 robotników, górników i koksarzy, obecnie ma już przeszło 14.600 członków i działalność swoją rozciąga na powiaty Frysztański i Cieszyński. Z jednosklepowej, skromnej Spółdzielni

rozwinęła się na dużą wielosklepową, liczącą już 114 punktów sprzedaży w 58 gminach tych powiatów. Obroty handlowe z 92.000 koron wzrosły do 29.000.000 koron czeskich. Skądże się znalazły fundusze, które pozwoliły osiągnąć tak duże obroty? Otóż świadectwem zaufania do własnej organizacji robotniczej jest to, że członkowie złożyli na udziały blisko 2.800.000 koron cz. ponadto w formie składek oszczędnościowych prawie 20.000.000 koron. Mimo kryzysu, który w b. dużym stopniu dotknął również i Czechosłowację, bowiem zarobki spadły do $\frac{1}{3}$, ogólna suma udziałów stale wzrasta i mimo, że wysokość udziału statutowa wynosi tylko 100 koron, przeciętnie każdy członek ma prawie po 200. Przez ten 30 letni okres czasu Spółdzielnia bardzo ładnie zagospodarowała się.

Posiada już 1.300.000 funduszu własnego rezerwowego i 183.000 funduszu pogrzebowego.

Większość sklepów znajduje się we własnych domach, których Spółdzielnia posiada 80 oprócz 18 parcel budowlanych.

Równoległe z rozwojem sieci sklepów i wzrostem obrotów rozwija się i dział produkcji Spółdzielni. Piekarnia w Łazach, wybudowana celem zastąpienia piekarni w Karwinie w roku jubileuszowym wypiekła 844.444 kg. chleba, 1.936.648 szt. pszennej pieczywa, 7.010 szt. strucli i 4.677 kg. bułki tartej. Palarnia i paczkarnia kawy przerobiła prawie 9.000 kg. kawy, produkcja słoniny wędzonej wyniosła 35.000 kg. własna masarnia zaopatruje 5 jatek i przerobiła 161.700 kg. wędlin i mięsa.

W budynku stacjalni piwa mieszczą się działy produkcji rumu krajowego, wody sodowej, lemonjady, likierów, fabryka lodu sztucznego, rozlewnia spirytusu (druga rozlewnia w Cz. Cieszyńskie). Rozlewnia wina zabutelkowała 30.000 ltr. Młyn walcowy w ostatnim roku przemiał 229 wagonów 10-cio tonowych żyta, pszenicy i kukurydzy. Paczkarnia korzeni osiągnęła obrót 800.000 kor.

Tabor Spółdzielni składa się z 9 samochodów ciężarowych, osobowego i 3 koni.

Są to wyniki gospodarcze, któremi istotnie można poszczycić się. Lecz nie byłyby osiągnięte bez prowa-

CZYTELNIA CZASOPISM



I Kolonja WSM., Nr. m. 81,

otwarta jest dla członków Stowa-
rzyszenia „SZKLANE DOMY“

przed południem w godzinach 11-13

oraz jak dawniej, popołudniu w go-
dzinach 17-22.

dzanej jednocześnie pracy uświadamiającej — pracy społecznej. Zrozumiałem jest i zupełnie uzasadnionem dumne hasło: „Tworząc — burzimy“! wypisane na czele własnego pisma: „Przegląd Spółdzielczy“, wydawanego w ilości 9.000 egzemplarzy i rozdawanego bezpłatnie członkom.

Centr. Spółdz. Stow. Spoż. dla Śląska w Łazach współpracuje ściśle z najrozmaitszymi robotniczymi organizacjami, działającymi na terenie Czeskiego Śląska, popiera Macierz Szkolną, udzielając lokali na pomieszczenie szkół i ochrony, dla biednej dziatwy szkolnej wspólnie z krajową Rodziną Opiekuńczą urządza „gwiazdkę“, popiera organizację sportową młodzieży robotniczej „Siła“. Prowadzi również samodzielne akcje pro-

pagandową, a między innymi urządzono w ub. sezonie zimowym 48 odczytów filmowych (aparaturę własną) przy udziale 10.742 osób, 3 wieczorki spółdzielcze przy udziale 1.185 obecnych i 4 uroczystości okręgowe z 12.800 uczestnikami.

Z funduszu pogrzebowego udzielono za cały okres istnienia funduszu 172.102 zapomóg.

Spółdzielnia zatrudnia 242 osoby personelu, rekrutującego się wyłącznie z pośród członków Spółdzielni.

Działalność Centr. Stow. w Łazach jest jednym z licznych dowodów, że nie święci garnki lepią, organizacje świadomych robotników potrafią stworzyć potężne społeczne placówki gospodarcze.

K. W.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Statut Spółdzielni.

Komisja Regulaminowa Spółdzielni w szybkim tempie kończy pracę nad projektem zmian Statutu Sp. ni.

Zmiany idą w kierunku dostosowania statutu do ustawy spółdzielczej. Przy sposobności projektuje się wprowadzenie do Statutu znacznej części Przepisów Korzystania z mieszkań.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Posiedzenie kwartalne Rady Nadzorczej odbyło się 27 października. Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za 3 kwartały b. r. przekazano Komisji Rewizyjnej. Przedyskutowano ogólne sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni w III kwartale. Omówiono wytyczne planu pracy na rok 1937 i postanowiono przygotować programowe Zgromadzenie Walne delegatów na połowę grudnia b. r. Komisja Rewizyjna Rady zapoznała się szczegółowo z protokołem lustracji W. S. M. dokonanej w lipcu b. r. przez rewidenta Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. Komisja Propagandowa Rady opracowała afisz propagandowy W. S. M. dla związków zawodowych, Komisja Statutowa prowadzi intensywną pracę nad nowym Statutem Spółdzielni.

■ Działalność S. P. B.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w dn. 12 listopada Zarząd S. P. B. złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności w trzecim kwartale b. r.

Obecnie S. P. B. prowadzi dwie budowy w Warszawie: naszego Osiedla na Rakowie i dwóch domów mieszkalnych Osiedla T. O. R. na Kole, oraz dwie budowy w Gdyni: w Osiedlu „Paged“ na Oksywiu i Osiedlu T. B. O. w Witominie. Niestety sezon budowlany, z powodu opóźnienia kredytów, rozpoczął się dopiero na jesieni. Budowy są więc prowadzone w b. szybkim tempie, żeby zdążyć z wyprowadzeniem pod dach wszystkich budynków przed zimą. Na rynku budowlanym przejawiają się tendencje spekulacyjne, z którymi nie jest prowadzona racjonalna i planowa walka. Budowni-

ctwo społeczne jakkolwiek prowadzone z funduszy publicznych nie jest należycie zabezpieczone przed skutkami tej spekulacji.

Osiedle na Żoliborzu

■ Za trumną Ignacego Daszyńskiego.

W pogrzebie Ignacego Daszyńskiego wzięły udział pod sztandarem WSM delegacje: WSM, „Szklanych Domów“, Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych oraz liczni pracownicy naszych organizacji.

■ Dalsza przebudowa lokali w III kolonii.

Po przerobieniu trzyizbowego lokalu Nr. 62, Administracja przystąpiła do przebudowy dalszych lokali w III kolonii. Przeróbce ulegnie cały pion w klatce 7-iej od strony dziedzińca, to jest lokale Nr. 59, 65 i 68. Przebudowa będzie wykonana na wzór przeprowadzonej już w lokalu Nr. 62, szczegółowo omówionej w ostatnim numerze „Życia W. S. M.“.

W ten sposób w roku bieżącym przybędzie 12 małych mieszkań jednoizbowych wzamian 4-ch trzyizbowych.

12 nowym rodzinom robotniczym umożliwimy zamieszkanie w naszym Osiedlu.

■ Pralnia.

W październiku pralnia była czynna 14 dni (w ub. r. 15 dni); przeprano 5563 kg. bielizny (w ub. r. 5096); dziennie przepierano 397 kg. w ub. r. 390 kg.).

Po długotrwałych zabiegach sól mająca służyć do zmiękczenia wody została wreszcie nam dostarczona i sikażona.

■ Regulamin odnawiania mieszkań.

Projekt nowego regulaminu Odnawiania Mieszkań został opracowany i skierowany do zaopiniowania Samorządowi Lokatorów.

Wedle projektu lokator ponosi rzeczywiste, a nie ryczałtowe koszty odnowienia mieszkania. Każdy lokator prócz komornego opłacałby co miesiąc 1 zł. od izby na własny „Fundusz Remontowy Lokatora“, z którego by czerpał na wszelkie remonty mieszkania.

Spółdzielnia uczestniczyłaby w kosztach odnawiania lokalu co 4 lata w wysokości połowy sumy, znajdującej się na r-ku „Funduszu Rem. Lokatora“, w chwili remontu mieszkania.

■ Zużycie wody.

W okresie 10 miesięcy r. b. lokatorzy używali przeciętnie wody: na 1 mieszkańca 67 litrów i na 1 mieszkanie 222 litry. Dziennie w Osiedlu mieszkańcy użytkowali 275,18 metrów wody, nie licząc pralni i kąpieliska. W stosunku do r. 1935, kiedy dziennie użytkowano 308,9 metrów³ wody, uzyskaliśmy 11% oszczędności.

■ Centralne Ogrzewanie.

Prowizoryczne zamknięcie rachunku Centralnego Ogrzewania za sezon ogrzewaniowy 1935-36, zamyka się po stronie wydatków sumą ok. 126.000 zł. — Pomieć w budżecie na ten sezon ubiegły preliminowano sumę 142.000 zł., oznacza to oszczędność w stosunku do budżetu o sumę ok. 16.000 zł. W porównaniu do wydatków w sez. poprzednim (1934-35), które wyniosły zł. 150.000, osiągnięto oszczędność w wysokości około 24.000 zł. Koszt ogrzewania 1 metra kwadratowego pow. użytkowej wyniósł ok. zł. 2.10. Ponieważ w roku 1931 koszt ogrzewania 1 metra kw. pow. ni wyniósł zł. 4.22, możemy stwierdzić obniżenie się kosztu ogrzewania do połowy. W sezonie ogrzewalnym 1935-36 na ogrzewanie mieszkań w centralnej kotłowni zużyto ok. 1800 ton węgla. Ponieważ z kotłowni centralnej ogrzewa się 1126 lokali, na ogrzewanie jednego lokalu zużyto ok. 1600 kg. miału węglowego, który odpowiada cenie ok. 1000 kg. kostki.

■ Kąpielisko.

W miesiącu październiku b. r. z kąpieliska korzystało 1479 osób (w r. ub. 1287), w tym z wanien 646 osób (w r. ub. 550), a natrysków 833 (w r. ub. 737). Na podstawie statystyki frekwencji kąpieliska za dziesięć miesięcy roku bieżącego można stwierdzić zwiększenie się ilości wydanych kąpeli w porównaniu z rokiem ubiegłym o ok. 10 proc.

Dla uniknięcia natłoku w dniu przedświąteczne, pożądanym jest przychodzenie do kąpieliska w pozostałe dni tygodnia, aby uniknąć w ten sposób oczekiwania na swoją kolejkę.

■ Pracownicza Kasa Przeworności.

W dniu 4 listopada odbyło się ogólne zebranie pracowników instytucji społecznych, działających na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wzięły w nim udział zespoły pracowników W. S. M., R.T.P.D., „Gospody Spółdzielczej“, S. P. B. i „Szkłanych Domów“ w liczbie 60 osób.

Zebranie pod przewodnictwem ob. W. Marjańskiego, przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, postanowiło powołać do życia Kasę Przeworności, wspólną dla pracowników wszystkich instytucji. Uchwalono statut Kasy opracowany przez Komisję Statutową, wyłonioną uprzednio z zespołu pracowników W. S. M., oraz dokonano wyboru władz.

Do Zarządu Kasy weszli ob. ob. M. Zdanowska (S. P. B.), B. Siwiński (W. S. M.), B. Bobeszko, (R. T. P. D.), J. Miszczuk („Gospoda“), J. Bajurski i L. Borkowski (W. S. M.), do Komisji Rewizyjnej J. Okorska (W. S. M.) i M. Niemyńska („Gospoda“).

Celem powołanej do życia Kasy Przeworności jest stworzenie funduszu zabezpieczenia pracowników, oraz pomoc finansowa przez udzielanie pożyczek.

Fundusze Kasy składać się będą z sum potrąconych z zarobków pracowniczych w wysokości 2½ proc. zarobku brutto, oraz z sum dopłacanych przez zatrudniającą Instytucję w wysokości równej składce pracownika.

Nadwyżki uzyskane z działalności Kasy przeznaczone będą na cele społeczne, a w pierwszym rzędzie na R. T. P. D. Z dużego zainteresowania pracowników naszych instytucji sądzić należy, że wszyscy pracownicy w 100 proc. przystąpią na członków Kasy.

Osiedle na Rakowcu

■ Kursy „Szkłanych Domów“ na Rakowcu.

Kursy na Rakowcu są już od miesiąca w pełnym biegu. Na Studium Pracownika Społecznego zapisało się 23 słuchaczy, na Popularne Kursy Doksztalające (Język Polski, Matematyka, Geografia) — na oba poziomy 58 słuchaczy. „Studium“ odbywa się raz w tygodniu, w poniedziałki, wykłady i zajęcia prowadzili dotąd R. Froehlich, A. Próchnik i E. Freydl.

Popularne Kursy Doksztalające prowadzą L. Wudzki i H. Fisz, wykłady i zajęcia odbywają się w środy i soboty.

Na Rakowcu zorganizował Referat Oświatowy „Szkłanych Domów“ odczyt R. Froehlicha na temat: Czy koniec kapitalizmu i Jul. Kleina: Życie i walka Ignacego Daszyńskiego.

■ Świetlica RTPD. na Rakowcu.

Dnia 16.XI rozpoczęła działalność swą na terenie Osiedla Rakowieckiego Świetlica RTPD. Zajęcia odbywają się codziennie — prócz niedziel i sobót — w godzinach 15 — 18 w sali za 4-ym budynkiem. Zapisanych dzieci w wieku szkolnym 40-ro.

Rozpoczęcie zajęć poprzedziła konferencja z rodzicami, na której omówiono program i plan zajęć Świetlicy.

■ Samorząd Mieszkańców.

Dnia 5 listopada odbyło się kolejne posiedzenie Samorządu Mieszkańców. Rozpatrzono szereg spraw bieżących, uchwalając m. in. zwrócić uwagę na konieczność obrukowania dostępu do źródła. Zarząd W.S.M. interweniował w tej sprawie u Delegata Prezydenta miasta.

■ Mają czas.

Elektrownia zapowiedziała oświetlenie drogi prowadzącej od przystanku tramwajowego do naszego Osiedla. Wykopano więc słupy od lamp naftowych, pozostawiając doły nie zasypane, obecnie od dłuższego czasu ustawia się nowe słupy. Kiedy będzie światło? Wciąż słyszymy „już niedługo“, a w rezultacie ludzie chodzą poomacku, wpadając niejednokrotnie w doły.

Tak samo zapowiedź wyleszowania ścieżek jakoś nie może być zrealizowana.

Zwlekanie z wykonaniem zapowiedzianych robót nie może być niczem usprawiedliwiona.

Stow. „Szkłane Domy“

■ Koncert Popularny.

W niedzielę, dn. 9.XI w sali przy ul. Suzina odbył się Koncert Popularny z udziałem Orkiestry „Szkłanych Domów“, pod dyr. M. Rogowczenki, oraz solistów ob. ob. Jaworskiego (skrzypce), Bacewiczowej (śpiew) i Bukojemskiej (recytacja).

Zorganizowana w ub. roku Orkiestra Dęta, wykazała znaczne postępy w wykonaniu programu, zawierającego szereg utworów koncertowych.



■ Odczyty i Wieczory Dyskusyjne.

W ub. miesiącu odbył się na Żoliborzu Wieczór Dyskusyjny, zagajony przez dra Wł. Diamanda na temat: „Fałszywe drogi walki z kryzysem w Polsce“, poza tym S-mie współdziałało z „Gospodą Spółdzielczą“ w zorganizowaniu odczytu Stan. Szwalbe: Program gospodarczy Spółdzielczości Spożyców, oraz w porozumieniu z RTPD — W. Schayera: Plan wychowawczy Szkoły RTPD.

■ Języki obce.

Uruchomione zostały następujące kursy języków obcych:

Kurs Jęz. Francuskiego pod kierunkiem Amelii Gajewskiej, odbywa się w poniedziałki i czwartki.

Kurs Jęz. Niemieckiego pod kier. dr. Marii Balsigierowej w poniedziałki i środy. Wykłady odbywają się w godz. 18 — 19.

Spowodu braku dostatecznej ilości zapisów kurs. Jęz. Angielskiego w bież. sezonie do skutku nie doszedł.

■ Konferencja Zarządów Zespołów i Wydziału Młodzieży.

odbyła się dnia 11.XI b. r. na której uchwalono nowy Regulamin Zespołów. Poza tym postanowiono ogłosić konkurs werbunkowy i omówiono sprawę udekorowania lkału.

■ Otwarcie Kursu Robotniczej Odznaki Sprawności.

odbyło się dnia 17.XI b. m. w sali R. T. P. D. Po zarządzeniu zbiórki i odśpiewaniu hymnu, J. Ładoszowa wygłosiła przemówienie o znaczeniu dla młodzieży R. O. S. Następnie K. Wojciechowski wygłosił wykład o socjalizmie a Krystyna Święciecka przeprowadziła z młodzieżą ćwiczenia gimnastyczne. Uroczystość zgromadziła okazałą liczbę uczestników kursu, przedstawiciele Wydziału Młodzieży i Z. R. S. S.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

■ Biblioteka Dziecięca R. T. P. D.

W październiku Czytelnia (otwarta 22 dni) miała odwiedzin dzieci 1085, w tem dzieci R. T. P. D. 418. Przeciętna dzienna 49. Książek przybyło 33 (z zakupu — 11, darów — 22).

W wypożyczalni było 610 wypożyczeń. W tem dzieci szkoły R. T. P. D. — 263. Książek przybyło 55 (z zakupu 16, darów — 5, depozytów Biblj. Szkl. Domów — 34).

Odczyt prof. Zmigrydera - Konopki p. tyt.: „Tajemnica garnków greckich“ zgromadził w sali Czytelnii 77 słuchaczy uczniów V — VII klas szkoły powsz. oraz I-ej i II-ej kl. Gimnazjum. Następny odczyt z historii starożytnej — na specjalne żądanie młodzieży — dotyczyć ma Igrzysk Olimpijskich w starożytności, wygłosi go w grudniu p. Irena Niewojska. 18 listopada o g. 6-ej odbędzie się odczyt prof. Wł. Gumpłowicza o Indjach.

R. K. S. „Marymont“

■ Nowy sukces naszych juniorków

W niedzielę, dnia 15 listopada na boisku Skry, rozegrany został mecz piłki nożnej o mistrzostwo Robotn. Podokręgu Autonomicznego w klasie juniorów.

Spotkali się na placu mistrzowie grup juniorzy RKS Marymont i SKRy.

W zażartej walce, jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie mistrzostwa, strzelił obiecujący gracz tow. Tkaczyk (V kolonia). Bramka padła w drugiej połowie gry. Do połowy wynik był nierozstrzygnięty.

Juniorki Marymontu już drugi raz wywalczyli mistrzostwo RPA. Systematyczne treningi, sucha zaprawa zimowa, uprawianie lekkoatletyki, rozwinięcie naszych młodych towarzyszy i zapewne: możliwość utrzymania tytułu mistrzowskiego również w roku przyszłym.

■ Piłka nożna.

Dnia 18 października na boisku Skry w rozgrywce o mistrzostwo klasy A Robotn. Podokr. Autonomicznego I Drużyna RKS Marymont spotkała się z drużyną „Sarmaty“, wygrywając po zaciętej walce 2:1 (do przerwy 0:1). Obie bramki dla Marymontu zdobył tow. Kulisa. Dla Sarmaty tow. Urbaniak.

Słabo sędziował Sienkiewicz.

Druga drużyna Marymontu mecz swój przegrała w stosunku 2 — 3. Wyniki z pewnością byłyby lepsze, gdyby towarzysze wyznaczeni do gry wszyscy stawili się. Niestety, kilku graczy nie mogło stawić się. Honor klubu podtrzymali gracze rezerwowi.

Dnia 24 października na Stadionie Miejskim na Grochowie RKS Marymont spotkał się z drużyną RKS Czarni, wygrywając spotkanie 3:2. Do przerwy prowadzili Czarni 1:0. Bramki strzelili Sokotowski, Matuszewski i Kulisa.

Czy jesteś już członkiem Gospody? Bacz, byś nie zasłużył sobie na miano marudera, idącego zawsze w ogonie!

K O M U N I K A T Y

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● Dzikie wybryki.

Administracja Spółdzielni przestrzega, że w razie wykrycia sprawcy robienia dziur w ścianach działowych kąpieliska, zostanie jego sprawa skierowana do Komisji Dyscyplinarnej o przykładowe ukaranie. Ponadto poniesie on wszelkie koszty związane z reperacją i przemalowaniem ścian uszkodzonych.

Mieszkańcy W. S. M., korzystający z kąpieliska proszeni są, we własnym interesie i w interesie dobra społecznego o pomoc w wykryciu szkodnika.

● O bezpieczeństwo mieszkań.

Przypominamy lokatorom o konieczności strzeżenia mieszkań przed złodziejami.

W tym miesiącu, podobnie, jak w latach poprzednich, zaobserwowaliśmy liczne najścia na mieszkania. Kilka razy, dzięki czujności dozorców i przypadkowi udało się uniknąć kradzieży.

Lokatorzy winni specjalnie zwrócić uwagę na zabezpieczenie mieszkań, a przede wszystkim na:

1. Zaopatrzenie drzwi w zasuwę.
2. Niezostawianie otwartych mieszkań choćby nawet na krótki czas.

Pozatem należy wchodzić niezwłocznie na klatki schodowe, o ile usłyszysz się długie otwieranie mieszkań u sąsiadów, lub jakiegokolwiek głośnie stukanie, oraz dawać znać dozorcóm, jeżeli zauważy się podejrzanych ludzi na klatkach.

Osiedle na Rakowcu

● Zapisy na Kursy.

Deklaracje zapisu na Studium Pracownika Społecznego i Pop. Kursy Doksztalające wydaje się w Administracji Osiedla.

● Świetlica RTPD.

W sprawie zapisów dzieci w wieku szkolnym do Świetlicy, rodzice zechcą się porozumiewać z kierowniczką M. Bobowską po zajęciach, o godz. 18.

Stow. „Szkłane Domy“

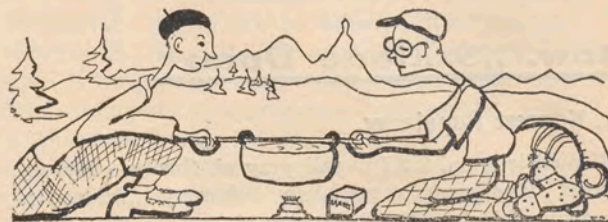
● Legitymacje.

Przypominamy, że dawne legitymacje „Szkłanych Domów“ są nieważne. Nowe — zielone legitymacje — wydaje biuro S-nia w godzinach urzędowania.

● Biuro „Szkłanych Domów“.

Biuro czynne jest w godz. 17 — 19 codziennie prócz sobót, oraz codziennie w godz. 10 — 13.

Sekretarz i skarbnik przyjmują członków wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19.



● Koło Turystyczne.

W czwartek, dnia 3 grudnia organizuje Koło Turystyczne ODCZYT ZBIOROWY o wrażeniach z wycieczek krajowych i zagranicznych, poczem odbędzie się Walne Zebranie Koła. Wszyscy członkowie „Szkłanych Domów“, interesujący się turystyką, proszeni są o przybycie.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

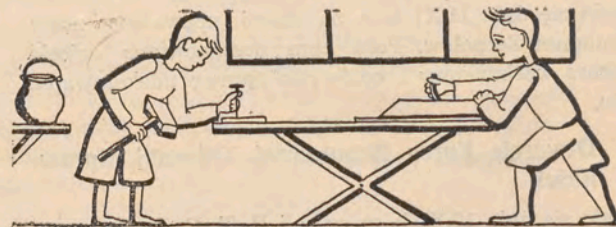
● Walne Zebranie RTPD.

Walne Zebranie Oddziału Żoliborskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, odbędzie się we wtorek, dnia 1 grudnia w sali w I-ej Koloni.



● Biblioteka Dziecięca.

Wobec ostatecznego usunięcia z Biblioteki Szkłanych Domów książek dla młodzieży poniżej lat 14-tu (większość została przekazana na Rakowiec, część — Bibliotece R. T. P. D.), dla udogodnienia korzystania z Biblioteki R. T. P. D., Wypożyczalnia nasza od 1 grudnia otwarta będzie trzy razy w tygodniu. Na razie proponowane są godz. 3 — 5, w poniedziałki, środy i soboty.



● Warsztaty.

Czynne są cztery razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 17 — 19. Przyjmowane są dzieci od 4 klasy szkoły powszechnej do 2 klasy gimnazjum. Zależnie od wieku, uzdolnień i zaawansowania w pracy dzieci podzielone są na 2 grupy.

Każda grupa ma 4 godziny zajęć tygodniowo. Program grupy A — przewiduje wstępne roboty ze szkła i drzewa, grupy B — roboty ze szkła, drzewa i metalu.

Kandydaci winni zgłaszać się do zapisu do lokalu warsztatów — I kolonia 15 kl. schod. w poniedziałki i środy w godzinach od 4.30 do 5 po południu.

● **Wychowanie fizyczne młodzieży R. T. P. D.**

Wychowanie fizyczne ujęte jest w ramy organizacyjne Koła Sportowego Młodzieży R. T. P. D. Program wychowania fizycznego obejmuje ćwiczenia kondycyjne i gry ruchowe.

Zajęcia Koła odbywają się w poniedziałki, wtorki oraz piątki od godziny 13 do 15 na boisku pod kierunkiem fachowca w dziedzinie wychowania fizycznego.

Członkowie Koła podzieleni są na 4 grupy. Zajęcia w grupach przystosowane są do rozwoju dziecka. Każda grupa ma zajęcia 2 razy tygodniowo po 2 godziny. Zapisy kandydatów, którzy nie są uczniami żadnej ze szkół R. T. P. D. odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Przyjmowanie do Koła dzieci nie uczęszczających do szkół R. T. P. D. odbywa się na podstawie opinii lekarskiej i po przedstawieniu na piśmie zgody rodziców.

R. K. S. „Marymont“

● **Turniej ping-pong.**

Ogłoszony przez RKS Marymont, turniej ping-pongowy cieszy się dużym powodzeniem. Do 5 listopada zapisało się 28. Do mistrzostwa ping-pongowego WSM już się zgłosili: cała drużyna z 5 zawodników z VII kolonii, z II — czterech, z V — trzech, I, IV i VIII, dopiero po dwóch.

Maruderzy do szeregu!

Pierwsze rozgrywki rozpoczęły się dnia 6 listopada.

1-sza Pralnia Spółdzielcza

● **Zamówienia telefoniczne.**

Pierwsza Pralnia Spółdzielcza zawiadamia, że założyła w biurze swym telefon Nr. 12-61-96. Na żądanie telefoniczne wysyłamy pracownika po odbiór bielizny do prania.

Głosy Czytelników

BARBARZYŃCY!

Jeden z czytelników w dość przykrych formach zwrócił się do dyżurującego w czytelni Szklanych Domów z uwagą: „Cóż wykładacie czytelnikom strzępy gazet, co mam z nią zrobić!“ Istotnie ze zdumieniem stwierdziłem, że z okazanej gazety 2 artykuły zostały wycięte żyletką. Widocznie były bardzo potrzebne. Takie bezceremonialne postępowanie z gazetami, stanowiącymi własność ogółu, można tylko potępić! Czy gazeta jest tylko dla jednego?

Może być, że bardzo był potrzebny ten artykuł dla „literata“, a nie miał za co kupić gazety. Słowo daję, że wolałbym z własnej kieszeni dać na gazetę, niż wysłuchiwać cierpkiej i niezasłużonej uwagi innego czytelnika.

Dyżurny.

Wyrok Sądu Polubownego

Sąd polubowny, powołany przez Spółdzielnię Pracy Remontowo - Malarską na Żoliborzu, do rozstrzygnięcia zatargu między członkami: Lejbem Dorenfeldem a Zewelinem Bekiermanem, Gabrielem Świecącymkamieniem, Abramem Apelbaumem i Moszkiem Rachmilem w składzie obywateli: Maksymiliana Bartmana, Romana Dąbrowskiego i Henryka Polaka, jako sędziów — po rozpoznaniu sprawy w dniu 4 października 1936 roku orzekł:

1) Uznaje się Lejbę Dorenfelda niewinnym zarzuconego mu przez Bekiermana, Świecącegokamienia, Apelbauma i Rachmila czynu osiągnięcia korzyści materialnych przy zakupach materiałów dla Spółdzielni, a to z braku dostatecznych dowodów,

2) oskarżenie Dorenfelda o spowodowanie ingerencji organów Policji Państwowej w sporze między nimi okazało się bezpodstawne,

3) wyrok powyższy winien być ogłoszony w następujących pismach: „Życie W.S.M.“, „Robotnik“ i „Folkscajtung“.

Warszawa 4.X.1936 r.

(—) M. Bartman (—) R. Dąbrowski (—) H. Polak

**Szybkie dobre wyniki w nauce
GRY FORTEPIANOWEJ**

początkującym i zaawansowanym zapewnia młoda, doświadczona **NAUCZYCIELKA MUZYKI** absolwentka zagranicznego konserwatorium.
Informacje: **Kraśińskiego 18 m. 235**, poniedziałki i czwartki od godz. 14-17.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

BIELIŹNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140 przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafty ręczne

Robota pierwszorzędna.

PRACOWNIA

**GORSETÓW, PASÓW,
BIUSTONOSZY
I PASÓW LECZNICZYCH**
Wykonanie — według najnowszeo kroju
CENY PRZYSTĘPNE
ul. Krasińskiego 18 m. 96 (klatka
schodowa Nr. 8)

NAUCZYCIELKA
przygotowuje do I-ej gimnazjum i uczy
dzieci mało rozwinięte
Krasińskiego 18 m. 146.

NIEMIECKIEGO ułatwioną metodą
udziela rutynowa
nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja,
korespondencja. Warunki przystępne.
V kolonia m. 123. Tel. 12-79-76.

MANICURZYSTKA

zam. dawniej ul. Suzina 3 m. 41—przyjmuje obecnie,
ul. Krasińskiego 18 m. 20. Manicure wykwinny.
Cena 60 gr. oraz trwałe farbowanie brwi i rzęs.

PIEŁĘGNIARKA z WIELOLETNIA
PRAKTYKĄ
ROBI ZASTRZYKI, SZCZĘPI OSPE
I STAWIA BAŃKI od godz. 17-ej.
Krasińskiego 16 m. 106 — 3 kol.

Szafę odkupi Gromada czerwono-
harcerska.
Zgłoszenia do „Szklanych Domów“ do ob. Jędrzejewskiego

RADIOWE APARATY wszelkich
typów
naprawiam; przerabiam aparaty dawniejszych
typów na nowe.
III kolonja m. 70.

INTROLIGATORNIA

II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69
OPRAWA KSIĄŻEK
PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.
CENY PRZYSTĘPNE

Fachowe i Solidne PRANIE CHEMICZNE

UBRAŃ MĘSKICH	7 zł.
PLASZCZY „	od 3.—
SUKIEN DAMSKICH	„ 2.50
SWETRÓW	„ 1.50
FIRANEK	od 3.—
NARZUT i KILIMÓW	„ 2.50

Tanie i piękne **Farbowanie** ubrań i materiałów
**Pranie bielizny. Pranie kołnierzyków
z połyskiem 15 groszy**

Wykonuje

Pierwsza Pralnia Spółdzielcza z odp.
udz.
Krasińskiego 18 (IV kolonja) przyziemie tel. 12.61.96
Kantor czynny od 8 do 18-ej, w soboty do 19-ej

LEKARZ-DENTYSTA J. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
Nr. mieszk. 80. Zęby sztuczne Telefon 12-74-00

STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do
szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

MATEMATYK FIZYKI

lekcji udzielam, korepetycji w zakresie ośmiu klas;
III KOLONJA m. 70.

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA
Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181. 120

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 lamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm.
bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
„Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.